

# GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i K POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 25 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 293 (1218)

## Prowokacyjna kampania Anglosasów przeciw Bułgarii, Węgrom i Rumunii Minister Wyszyński piętnuje podstępne wystąpienia państw zachodnich na forum ONZ

**NOWY JORK (PAP).** — W dniu 21 bm. przemawiał na sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ minister Spraw Zagranicznych ZSRR — Wyszyński, który raz jeszcze zanalizował istotę anglo- amerykańskich zarzutów pod adresem Bułgarii, Rumunii i Węgier o rzekome „naruszenie traktatów pokojowych”.

Wyszyński poddał druzgocącej krytyce stanowisko delegata amerykańskiego Cohena, który, wysuwając swą „konceptję” współpracy międzynarodowej, doszedł wręcz do tego, że „współpraca” międzynarodowa jest podporządkowaniem się dyktacji USA, zaś uchynieniem się od współpracy jest — jego zdaniem — odmowa podporządkowania się Stanom Zjednoczonym.

### Komisja prowokacji i oszczerstw

Cohen — powiedział Wyszyński — zarzuca trzem krajom demokracji ludowej, że nie stawili się na Zgromadzenie Generalne ONZ dla wysłuchania wysuniętych przeciwko nim „oskarżeń”. Czemu to nie zaprasza się Bułgarii, Rumunii i Węgier, gdy rozważa się sprawę ich przyjęcia do ONZ, natomiast „uprzejmie zaprasza się” je, gdy chodzi o rzucanie na nie oszczerstwa. Takiego „zaproszenia” nie przyjęli żadne szanujące się państwo. I to właśnie obłudnie nazywa delegat USA „odmową współpracy”!

W próbach umotywowania oszczerstw przeciwko trzem krajom demokracji ludowej wyróżniali się: delegat USA — Cohen, delegat Wielkiej Brytanii — Shawcross i delegat Australii — Makin. W toku postępowania przed komisją ad hoc na nowie ci oczywiście nie nie udowodnili. Mimo to jednak większość komisji: uchwalila przekazać sprawę Zgromadzeniu Generalnemu. Dlatego też zachodzi konieczność ponownej analizy tej anglo- amerykańsko- australijskiej kampanii prowokacyjnej.

### „Oskarżyciele” na ławie oskarżonych

Nie przedstawiono żadnego materiału obciążającego Rumunię, Węgry i Bułgarię. Delegacja radziecka nie zamierza zresztą zająć pozycji obronnej, lecz występuje tu w charakterze oskarżyciela „oskarżycieli”.

Pan Shawcross usiłował oprócz swe oskarżenia na procesach Petkowa, Madszenty’ego i Maniu, posuwać się nawet do twierdzenia, że w krajach demokracji ludowej aresztowani rzekomo nie doczekają się procesu, jeżeli nie przyznają się do winy.

### Shawcross peroruje jak Pickwick

Przyznając — powiedział minister Wyszyński — że słuchając Shawcrossa nie mogliśmy oprzeć się myśli, że dostaliśmy nie przypadkowo do kłuba Pickwicka i że krasomówca, którego słucham, jest nie generalny prokurator Wielkiej Brytanii, lecz najczelniejszą maskę Pickwicka, zabawiającego swych słuchaczy opowiadaniem wszelkich zmyślonych przygód, czyżbyście znacznie mniej szkło dliwych. Czy to przypadkiem nie jakiś niemły sen? Niestety! To nie sen, — to rzeczywistość. I to sam generalny prokurator Wielkiej Brytanii ciska pioruny przeciwko krajom demokracji ludowej, zachwalając natomiast sądową procedurę brytyjską.

Wyszyński przypomniał, że średnioletnia reguła prawna: „przyznanie się jest królową dowodów” zaczęła walczyć w niezmiernie niemiłym postaci w procedurze angielskiej. Dlatego też — powiedział Wyszyński — szereg teoretycznych angielskich krytykuje zasady angielskiej procedury karnej, która w wypadku przyznania się oskarżonego przyjmuje je całkowicie bezkrytycznie i z pominięciem dalszych dowodów.

### Prawo brytyjskie — wzorem zacofania

Ustawa angielska z 22 sierpnia 1911 r. przewiduje, że w sprawach o naruszenie tajemnicy państwowej nie są potrzebne żadne dowody, ani nawet przyznanie się oskarżonego, bo wystarczy, aby sąd nabrał przekonania o „ujemnych właściwościach charakteru oskarżonego”. Ale ta ustawa, urągająca elementarnym zasadom procedury karnej to przecież ustawa angielska, a nie ustawa bułgarska, węgierska lub rumuńska! I dlatego nie krytykuje jej Shawcross.

W dalszym ciągu min. Wyszyński omówił treść przemówienia przewodniczącego delegacji australijskiej — Makina.

Pan Makin — oświadczył Wyszyński — nie dostarczył żadnych dowodów. W takich wypadkach uczeni oskarżyciele zrzekają się oskarżenia — natomiast nieuczciwi zmyślają okoliczności nieistniejące. Tak właśnie postąpił Makin, który powołując się na ustawę rumuńską Nr 341 z 1947 roku o ławnikach sądów ludowych oświadczył, że na mocy tej ustawy ławników wybiera tylko kierownicza partia polityczna i żaden bezpartyjny nie ma prawa głosu przy wyborze ławników.

### Delegat Australii nie zna meritum sprawy

Delegacja radziecka zażądała, by pan Makin przedstawił tekst tej ustawy — a po przedstawieniu jej tekstu okazało się, że nie ma tam ani jednego słowa o tym, o czym mówił szef delegacji australijskiej. Należy zaznaczyć, że ustawa Nr 341 w ogóle nie obowiązuje, gdyż zastąpiła ją ustawa z 11 kwietnia br., w której zresztą również nie można znaleźć tego, o czym mówi delegat australijski.

Z kolei — jeśli chodzi o Bułgarię — Shawcross i Cohen usiłowali doszukać się naruszenia praw człowieka w rozwiązaniu antypaństwowej grupy Petkova na mocy ustawy z 28 sierpnia 1947 r. Ale nawet p. Shawcross zmuszony był wreszcie przyznać, że w okresie przejściowym od nazizmu do demokracji mogą być konieczne pewne środki nadzwyczajne. Pan Shawcross ma pretensję do Bułgarii, ale li tylko dlatego, że rzeczą się działa w Bułgarii, że chodzi tu o Bułgarię!

### Delegat Holandii — zapomina o... Indonezji

Z otwartą przyłbicą wystąpił delegat Holandii, kraju, prowadzącego wojnę napaściową przeciwko ludowi Indonezji. Oskarżenie przeciwko Rumunii, Bułgarii i Węgrom wykorzystano po to, aby z trybuny ONZ zwęzać Generalne Zgromadzenie do krucjaty przeciwko demokracji i socjalizmowi. Zapewniam delegata Holandii, — podkreślił mówca — że jeżeli te usiłowania zawiodły przed 30 laty, to z tym większym trzaskiem zbankrutują one obecnie!

### Adwokaci „demokracji”, którzy mordują ludność w koloniach

Właściciele niewolników i ich protektorzy występują tu w roli „nauzczyce” demokracji, „szermierzy” praw człowieka. Aż wstyd słuchać delegata Australii, biadającego na temat sprawiedliwości rumuńskiej, gdy właśnie w Australii gwałtowa jest sprawiedliwość w drastyczny sposób, gdyż oskarżeni nie mają prawa zadawać pytań oskarżycielom. To samo można powiedzieć o Grecji i jej dzikim terrorze, to samo o Stanach Zjednoczonych, gdzie były zajścia w Peckskill i gdzie osławiony sędzia Medina nie pozwolił oskarżonym przystąpić do partii komunistycznej bronić się

przed sądem i skazał wraz z oskarżonymi ich adwokatów! To samo można powiedzieć o kapitalistycznej Anglii rozstrzelującej spokojną ludność somalijską.

Minister Wyszyński przytacza w dalszym ciągu szereg konkretnych danych, wskazujących na gwałcenie praw człowieka i obywatela w „wolnych” krajach kapitalistycznych, na propagandę wojenną w tych krajach, na urągające sprawiedliwości procesy polityczne przeciwko działaczom obozu pokoju i demokracji.

Mówiono tu o „pogwałceniu” traktatów pokojowych, które polega na tym, że schwytych na gorącym uczynku zbrodniarzy, szpiegów, dywersantów i terrorystów oddano pod sąd i ukarano, tak jak gdyby odpowiednie artykuły traktatów pokojowych miały na celu ochronę zbrodniarzy, usiłujących obalić rządy demokratyczne. Tymczasem właśnie „oskarżyciele”, wyraźnie nakazują Rumunii, Bułgarii i Węgrom niedopuszczanie do działalności faszystowskiej.

### „Wilcze prawo” kapitalistów

Wszystkie „oskarżenia”, zmyślone pod adresem krajów demokracji ludowej przypominają znaną bajkę Krylowa pt. „Wilki i jagnię”, w której wilki po przedstawieniu jagnięciu szeregu bezpodstawnych oskarżeń, wola pod jego adresem: „Jesteś winne choćby dlatego, że chcesz się pożyć”. To „wilcze prawo” usiłują stosować „oskarżyciele” w całej rozciągłości.

Usiłują oni — nie po raz pierwszy zresztą — ingerować w wewnętrzne sprawy krajów demokracji ludowej, pragnąc powstrzymać proces ostatecznej likwidacji kapitalizmu i poходу do socjalizmu w tych krajach. Reakcyjne kółka państw kapitalistycznych szukają gorączkowo środków do powstrzymania rozwoju krajów demokracji ludowej i tym tylko obłąkani można postawienie na porządku dnia sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ sprawy rzekomego naruszenia praw człowieka w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech.

### Karta ONZ zapewni wszystkim prawo do życia

Przechodząc do sprawy rzekomego naruszenia zobowiązań międzynarodowych przez trzy kraje demokracji ludowej — minister Wyszyński wykazał, opierając się na Karcie ONZ i prawie międzynarodowym, że zobowiązania te idą w kierunku współpracy z Organizacją Narodów Zjednoczonych dla osiągnięcia określonych celów ekonomicznych i społecznych, ale zarazem zapewniają poszczególnym państwom prawo do życia zgodnie z wolą narodu, bez groźby obcej interwencji.

W końcowej części swego przemówienia

## Lud Francji domaga się utworzenia rządu jedności narodowej

**PARYŻ (PAP).** — Federacja Francuskiej Partii Komunistycznej departamentu Sekwany opublikowała odezwę zatytułowaną „Czego pragniemy od rządu francuskiego?”

W polityce wewnętrznej odezwa wskazuje na konieczność rewaloryzacji zdolności nabywczej plac, przywrócenia umów zbiorowych, złagodzenia ciężarów podatkowych, obciążających świat pracy i klasy średnie oraz odpowiedzialnej polityki skarbowej wobec trustów i wielkich towarzystw kapitalistycznych, wykazujących nadmierne zyski.

Naród francuski — brzmi odezwa — pragnie, by polityka zagraniczna Francji była polityką pokoju. Naród francuski domaga się natychmiastowego wstrzymania działań wojennych w Vietnamie, wypowiedzenia paktów, które godzą w niezależność i suwerenność Francji, przywrócenia przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, domaga się uznania Chińskiej Republiki Ludowej.

Polityka taka spowodowałaby znaczne ograniczenie kradwów wojsko-

wienia zajęł się minister Wyszyński zagadnieniami, związanymi z tą częścią rezolucji anglo-amerykańskiej, która domaga się skierowania sprawy do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Kończąc swe przemówienie, minister Wyszyński z naciskiem oświadczył:

„Już w Komisji Politycznej wskazywaliśmy na to, że samo zwrócenie się do Trybunału Międzynarodowego ze sprawami tego rodzaju byłoby poniżające i dla Trybunału i dla Zgromadzenia Generalnego.

Poniżający dla Zgromadzenia Generalnego jest już sam fakt debaty nad narzuconą jej sprawą rzekomego naruszenia przez rządy Bułgarii, Rumunii i Węgier praw ludzkich i podstawowych wolności obywatelskich. Z wszystkiego, co powiedziałem wynika jasno, że niesprawiedliwa i oszczerza kampania przeciwko trzem krajom demokracji ludowej zmierza do osiągnięcia podejrzanych celów, podobnie jak projekt rezolucji, przed stawiony Zgromadzeniu Generalnemu. Delegacja radziecka sprzeciwia się przyjęciu tego projektu, gdyż przyjęcie jego stanowiłoby zachętę dla oszczerców i fałszerzy, pragnących dokonać zamachu na suwerenność prawa niepodległych państw demokratycznych. Do tego nie wolno dopuścić”.

## Olbrzymie straty faszystów chińskich Korespondenci amerykańscy kłeskę kuomintangu

**PEKIN (PAP).** — Agencja Nowych Chin donosi, że w czasie walk o port Amoy wojska kuomintangowskie poniosły ciężkie straty. Ponad 26 tysięcy żołnierzy i oficerów armii kuomintangowskiej zostało zabitych, rannych lub wziętych do niewoli. Wśród jeńców znajduje się Liu-Lin-Lian, zastępca szefa sztabu 55 armii kuomintangowskiej.

Wojska ludowe zdobyły, pod Amoy około 150 moździerzy oraz dział przeciwpancernych, 16 czołgów i wozów pancernych, 10 samochodów ciężarowych, jeden samolot oraz znaczną ilość amunicji.

**LONDYN (PAP).** — Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że wojska kuomintangowskie opuściły w niedzielę miasto Szekki w pobliżu portugalskiej kolonii Macao.

Macao leży 160 km na południowy wschód od Kantonu i oddalone jest o 60 km od Hong-Kongu.

Wkroczenie wojsk ludowych do Szekki oczekiwane jest z godziny na godzinę.

**NOWY JORK (PAP).** — Korespondenci amerykańscy na Dalekim Wschodzie liczą się z rychłym załamaniem się oporu wojsk kuomintangowskich na terenie całych Chin.

Los prowincji Kwangsi, położonej

## Jesienna sesja Sejmu Ustawodawczego RP

**WARSZAWA (PAP).** — Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. otrzymał w dniu 24 października r. b. następujące zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1949 r. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1949 r. Na podstawie art. 7 ust. 1 i 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuje Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 28 października 1949 roku.

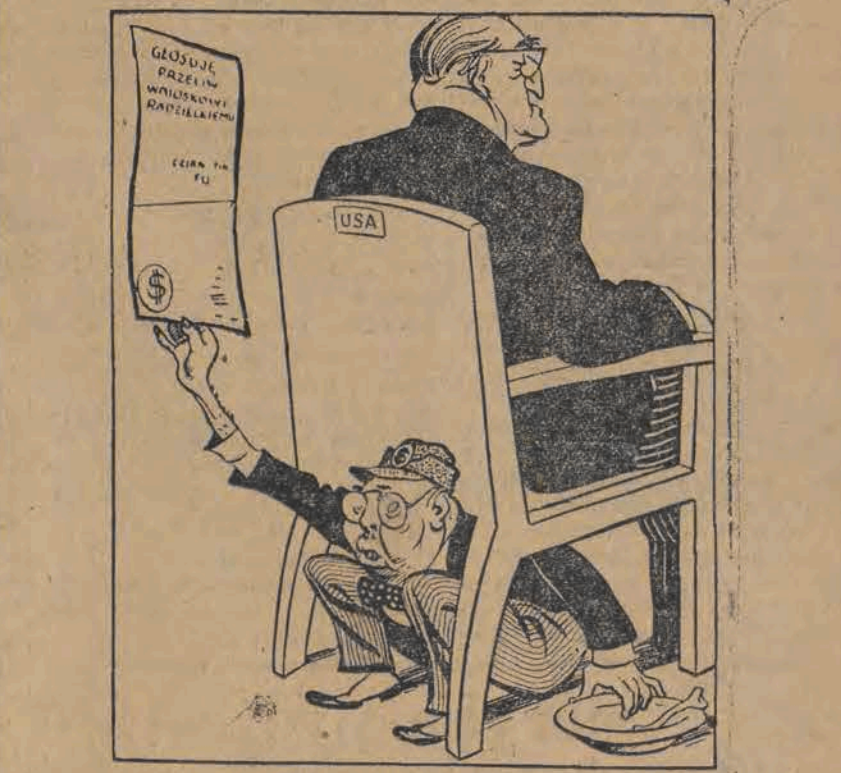
Prezes Rady Ministrów (—) Józef Cyrankiewicz  
Prezydent Rzeczypospolitej (—) Bolesław Bierut

Marszałek Sejmu Ustawodawczego, Władysław Kowalski, wydał w związku z tym następujące zarządzenie:  
Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 28 października 1949 r. o godz. 11.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego (—) W. Kowalski

## Delegat kuomintangu głosi

Podczas debaty nad wnioskiem radzieckim w sprawie konieczności ujawnienia zbrodni, włączając zbrojenia atomowe, nikt nie odważył się stawiać sprzeciwu — prócz delegata Chin kuomintangowskich — nazwiskiem Czin-tin-tfu!



Czin-tin-tfu!

## Sukces spółdzielni pracy

Spółdzielnie pracy, podległe Centrali Spółdz. Pracy oddział w Łodzi, WYKONAŁY W DNIU 20 PAŹDZIERNIKA PRODUKCJE WARTOŚCI 4 MILIARDÓW 224 MLN. ZŁ. Plan roczny przewidywał produkcję o wartości 4 miliardów 182 mln. zł i zgodnie

z zobowiązaniami, podejmowanymi przez załogi spółdzielni pracy, miał być wypełniony na dzień 9 listopada.

Ten sukces spółdzielni pracy zawdzięcza przede wszystkim współwładnictwu, w którym bierze udział około 40 proc. robotników.

## W kilku wierszach

**RYM (PAP).** — W niedzielę otwarty został w Turynie i kongres krajowy Towarzystwa Przyjaźni Włoch - Radzieckiej. Na kongresie obecni byli liczni delegaci zagra-

niczni, przedstawiciele włoskiego świata politycznego i kulturalnego, i ambasador ZSRR we Włoszech Ko stleiw.

## PRAGA. — Attache wojskowy am basady radzieckiej w Pradze, plk. K. M. Hliski przekazał rodzicom poległego w czasie ostatniej wojny kpt. armii czechosłowackiej — Otokara Jarosa, dyploma honorowy Rady Najwyższej ZSRR.

Kpt. Jaros został pośmiertnie uznany „bohaterem” Związku Radzieckiego.

## WARSZAWA (PAP).

— W dniach 15-23 grudnia b. r. federacja sportowa francuskich związków zawodowych FSGT, organizuje w Paryżu wielki zlot sportowy z okazji 15-lecia swego istnienia.

Z Polski do Francji wyjedzie 15 piłkarzy, 10 bokserów i 10 gimnasty czek. Na czele ekspedycji stoi przewodniczącym Związkuw Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — Burski.

## BUDAPESZT.

— W Budapeszcie ukazał się 1-szy tom dzieł Stalina w języku węgierskim. 1-szym tomem Węgierska Partia Pracujących rozpoczyna druk w języku węgierskim pełnego wydania dzieł Józefa Stalina.

## SOFIA.

— Ludność północno-wschodniej Bułgarii postanowiła w mieście Tolbuchin (dawnej Dobricz) wznosić pomnik ku czci Marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tolbuchina.

## Depesza związków radzieckich do ONZ z żądaniem ukroczenia szalu morderstw popełnianych przez faszystów ateńskich

**MOSKWA (PAP).** — Wyrok ateńskiego Trybunału Wojskowego, skazujący na karę śmierci 8 demokratów greckich — bohaterów antyhitlerowskiego ruchu oporu — wywołał ogromne oburzenie wśród najszerzych kół społeczeństwa radzieckiego.

W imieniu milionowych mas pracujących ZSRR ogłosiła protest Centrala Radzieckich Związków Zawodowych.

Polityka taka spowodowałaby znaczne ograniczenie kradwów wojsko-

Przewodniczący WCSPS Kuźnie-

# Poznajmy dzieło życia i walki Towarzysza Stalina

W dniu 21 grudnia 1949 roku przypada siedemdziesięciolecie urodzin Towarzysza Józefa Stalina — wodza i nauczyciela międzynarodowej klasy robotniczej, współtwórcy i budowniczego pierwszego w dziejach świata państwa socjalistycznego, towarzysza broni i genialnego kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Lenina, wodza potężnego światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Imię Stalina stało się już od dawna sztandarem walki i symbolem zwycięstwa dla setek milionów ludzi pracy na całej kuli ziemskiej. Tam, gdzie obalono kapitalistyczną niewolę i buduje się nowe życie i tam, gdzie uciśnieni i wyzyskiwani wiodą bój z imperializmem i niewolą, wszędzie, gdzie wrota wojny i niesprawiedliwości, trwały pokój i o lepsze jutro ludzi, wszędzie gdzie pulsuje myśl o wyzwoleniu spod jarzma obcego ucisku — wszędzie tam budowniczym socjalizmu i bojownikom o wolność przyświeca jasna myśl Stalina, wszędzie tam imię Jego jest zawołaniem do nieugiętej, wytrwałej, bezkompromisowej walki i zwycięstwa.

Czcią i miłością otacza swego wielkiego wodza dwustumilionowy naród radziecki, który pod wodzą Stalina i partii bolszewickiej kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, który zbudował socjalizm i tworzy ustrój komunistyczny. Czcią i miłością otacza ją Stalina — wodza i nauczyciela międzynarodowego ruchu robotniczego — ludzie pracy na całym świecie. Z imieniem Stalina na ustach walczyli i ginęli bohaterzy partyzanci i bojownicy ruchu oporu w okupowanych przez faszystów krajach Europy i Azji. Jego idea przewodzi zwycięskim, dobijającym wroga, żołnierzom Chińskiej Armii Ludowej. Dziś setki milionów ludzi, od Kantonu po Łabę, budując nowe życie, kierują się genialną nauką Stalina. Imię Stalina prowadzi do walki klas robotniczych we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Każdemu słowu Stalina przysłuchuje się z napiętą uwagą cały świat. Słowa jego są źródłem wiary dla wszystkich, którzy milują pokój i trwogą wrogów ludzkości — podżegaczy wojennych, imperialistów i ich lokajów wszelkiej maści. Wrogowie pokoju i demokracji spod znaku imperialistów amerykańskich, jakkolwiek mają krótką pamięć i ciasny widnokrąg, nie zapomnieli jeszcze druzgocących ciosów zwycięskiej Armii Radzieckiej, która pod wodzą stalinowskiego geniusza obróciła w proch potworną machinę wojenną Hitlera.

Siedemdziesięciolecie urodzin Towarzysza Stalina obchodzone będzie na całym świecie, jako dzień wielkiego święta, przez ludzi pracy wszystkich krajów.

Wielkim świętem będzie dzień 70-lecia urodzin Towarzysza Józefa Stalina dla mas pracujących, dla klasy robotniczej Polski, dla wszystkich członków naszej Partii.

Będzie to dla nas Polaków obchód jubileuszu wielkiego przyjaciela naszego narodu, człowieka, któremu niezmiernie wiele zawdzięcza naród polski.

W uchwale Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina czytamy:

„Imię Stalina nierozdzielnie wiąże się w sercach i umysłach polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego z dwukrotnym za życia naszego pokolenia wyzwoleniem ojczyzny: z niewoli cara i kajzerów, z niewoli hitlerowskiej“.

„Imię Stalina nierozdzielnie wiąże się z historycznym przełomem w stosunkach między narodem polskim, a narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim, z Jego decydującą rolą w utworzeniu podwalin Odrodzonego Wojska Polskiego, z odzyskaniem przez nas ziem nad Bałtykiem, Odrą i Nysą, z wydatną pomocą w odbudowie naszej gospodarki narodowej, we wskrzeszeniu Warszawy z ruin i zgłiszcz powojennych“.

„Ogromne doświadczenie Partii Lenina i Stalina, pełne głębokiej mądrości rady Towarzysza Stalina, wielkiego przyjaciela naszego narodu, w wieloletnich zagadnieniach rozwoju Polski Ludowej — pomogły naszej Partii w wytyczeniu jasnej perspektywy socjalizmu, pomagają jej prowadzić naród polski drogą politycznych i społeczno-gospodarczych zwycięstw“.

Partia nasza, samo jej istnienie i wszystkie jej osiągnięcia są wyrazem triumfu idei i myśli Lenina i Stalina.

„Znajomość dzieła życia i walki Towarzysza Józefa Stalina — głosi uchwała Biura Politycznego — podniesie poziom ideologiczny Partii i klasy robotniczej, będzie ogromną pomocą w wychowaniu i kształtowaniu działaczy nowego leninowsko-stalinowskiego typu, nieustraszonych w walce o Polskę socjalistyczną, nierozdzielnie związanych z ludem, nieublaganych wobec wrogów ludu“.

## Amerykański piesek



Titto, wprowadzany do Rady Bezpieczeństwa przez anglosaskich panów

# Szkolnictwo artystyczne — kuźnią kadr kultury socjalistycznej Polski Ludowej

## Otwarcie zjazdu szkół artystycznych w Poznaniu

W dniu 23 bm. w godzinach rannych odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie zainicjowanych przez Komitet Ministrów do Spraw Kultury 1-szych w Polsce Ludowej Międzyszkolnych Popisów Wszystkich Wyższych Szkół Artystycznych, połączonych z Międzyszkolnym Zjazdem Pedagogicznym i Młodzieżowym. Wielka ta impreza kulturalna, nad którą objął protektorat Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, zgromadziła w obrzynie hali sportowej Targów Poznańskich wiele tysięcy osób przybyłych z całego kraju.

W otwarciu uroczystości wzięli udział przedstawiciele Rządu R. P.: min. Kultury i Sztuki — Dybowski, min. Przemysłu Lekkiego — tow. Stawński, wicemin. Kultury i Sztuki — tow. Sokorski, wicemin. Oświaty — tow. Jabłoński i wicemin. Przemysłu Lekkiego — tow. Golański, przedstawiciele KC PZPR: członek KC — tow. Albrecht i I sekretarz KW PZPR, z-ca członka KC — tow. Olszewski oraz przedstawiciele CRZZ.

Nowe jednak zadania budowania podstaw socjalizmu w naszym kraju w oparciu o wielkie doświadczenia Związku Radzieckiego, stwarzają konieczność zrobienia bilansu naszego szkolnictwa artystycznego, sprzecywaną niedomagani, podkreślenia pozytywnych osiągnięć.

Oczekujemy również przedyskutowania i ustalenia nowych wytycznych organizacyjnych i programowych, które winny jasno zarysować dalszą drogę rozwojową naszych szkół artystycznych.

Przemówienie swe zakończył Minister cytując słowa Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Jest nas 25 milionów Polaków, oddanych bezgranicznie Polsce Ludowej, Ojczyźnie naszej, kryniec naszych natchnień i czynów. Zjednoczeni wspólną ideą socjalizmu i wolą największego wysiłku, najwydatniejszej pracy, najbogatszego wkładu w dzieło walki o pełne wyzwolenie człowieka — stanowimy siłę nieomalą i jest dla nas sprawą honoru i dumy narodowej, aby krocząc w pierwszych szeregach wielkiej armii bojowników o postęp, o pokój, o wolną, rozsądną, twórczą, szczęśliwą przyszłość świata“.

Po przemówieniu min. Dybowskiego referat ideologiczny wygłosił

## „Ognisko“ — zamiast „Polskiej YMCA“ Zreorganizowane stowarzyszenie zrywa z amerykańskim imperializmem

WARSZAWA (PAP) — W dniach 21 i 22 bm. obradował w Warszawie 21-szy walny zjazd delegatów Polskiej YMCA.

W referatach i ożywionej dyskusji, w której wypowiedzieli się delegaci z całej Polski, stwierdzono jednomyślnie, że Polska YMCA w okresie międzywojennym była — wbrew szczeremu, patriotycznym intencjom masy członkowskiej — placówką szerzenia ideologii imperialistycznej. Uznając, że stare formy organizacyjne stowarzyszenia są sprzeczne

z duchem, zadaniami i celem, jaki przed sobą stawia YMCA w Polsce Ludowej, postanowiono zerwać z tymi formami. Jednymyślnie wniesiono do statutu istotne zmiany, w myśl których YMCA została przemianowana na stowarzyszenie „Ognisko“.

Stowarzyszenie — czytamy w statucie — jest organizacją społeczną, działającą w myśl ideologii Polski Ludowej według wskazań i zaleceń Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej.

Przemówienie swe zakończył wiceminister Sokorski, przemawiając do zgromadzonego w hali sportowej Targów Poznańskich Międzyszkolnych Popisów Wyższych Szkół Artystycznych.

Obecni byli również: rektorzy i profesorowie wszystkich wyższych szkół artystycznych.

Następnie zabrał głos minister Dybowski, wyjaśniając cele i zadania Międzyszkolnych Popisów Wyższych Szkół Artystycznych.

Przemówienie min. Dybowskiego

Polskie szkolnictwo artystyczne — powiedział m. in. min. Dybowski — posiada długą już tradycję, sięgającą czasów stanisławowskich. W historii naszej kultury chlubi się o szeregiem wielkich wychowanków tej miary co Chopin, Matejko, Gierzyński i wielu, wielu innych.

Dopiero jednak w Polsce Ludowej znajduje ono właściwe warunki rozwoju.

Polska Ludowa rozszerza przed młodzieżą światła pracy dostęp do nauki i kultury, dzięki czemu szkolnictwo artystyczne, które w roku 1938 liczyło zaledwie ogółem 1400 uczniów i studentów, w roku 1949 liczy ich przeszło 33.000 w 280 szkołach.

Nowe jednak zadania budowania podstaw socjalizmu w naszym kraju w oparciu o wielkie doświadczenia Związku Radzieckiego, stwarzają konieczność zrobienia bilansu naszego szkolnictwa artystycznego, sprzecywaną niedomagani, podkreślenia pozytywnych osiągnięć.

Oczekujemy również przedyskutowania i ustalenia nowych wytycznych organizacyjnych i programowych, które winny jasno zarysować dalszą drogę rozwojową naszych szkół artystycznych.

Przemówienie swe zakończył Minister cytując słowa Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Jest nas 25 milionów Polaków, oddanych bezgranicznie Polsce Ludowej, Ojczyźnie naszej, kryniec naszych natchnień i czynów. Zjednoczeni wspólną ideą socjalizmu i wolą największego wysiłku, najwydatniejszej pracy, najbogatszego wkładu w dzieło walki o pełne wyzwolenie człowieka — stanowimy siłę nieomalą i jest dla nas sprawą honoru i dumy narodowej, aby krocząc w pierwszych szeregach wielkiej armii bojowników o postęp, o pokój, o wolną, rozsądną, twórczą, szczęśliwą przyszłość świata“.

Po przemówieniu min. Dybowskiego referat ideologiczny wygłosił

Przemówienie wicemin. Sokorskiego

Gdy chcemy mówić o zjawiskach życia kulturalnego naszej epoki, nie możemy ich rozpatrywać poza istotą tej g-gantycznej walki, która się dzisiaj toczy między nowym i starym światem, między światem walki o pokój, o prawdę obiektywną, o wolność narodów i wolność człowieka, o socjalizm — a światem imperializmu, wyzysku, kanjowej zbrodni, wojen, nienawiści, upadku kultury i sztuki.

Bezprzykładne w dziejach świata zwycięstwo socjalizmu w Związku Radzieckim jest zwycięstwem nowej kultury, nowego socjalistycznego odrodzenia sztuki, opartej na realistycznym widzeniu prawdy obiektywnej dzieł i prawdy obiektywnej rozwoju.

Hasło sztuki kosmopolitycznej i kosmopolitycznej kultury jest idealnym hasłem, które chcąc zabić w każdym narodzie wiarę w swoje własne siły, prawo do rozwoju, istnienia i samodzielnosci.

Brutalny, chciwy, imperialistyczny nacjonalizm USA chowa się za kosmopolityczne teorie o kulturze, chowa się za hasła formalistycznej, beztreściowej, apolitycznej i anarodowej kultury po to tylko, żeby narzucić własną kulturę prymitywu i bysnezu, własną politykę wyzysku i terroru, własną pogardę dla człowieka i narodów i własne metody politycznego panowania nad światem, kryzysu, nędzy, bezrobocia i moralnego zniszczenia.

My zaś budując świadomość życia — świadomości chcemy zobaczyć to życie w prawdziwej artystycznej wyrazu. Chcemy uczynić zjawiskiem sztuki potrzebę naszego przemysłu i budownictwa.

Realizm socjalistyczny — kontynuuje wiceminister Sokorski — jest jedyną naukową metodą poznawczą, bez której dzisiaj żaden wielki twórca nie może ani dotrzeć, ani zrozumieć istoty procesów historycznych, bez której nie ma dzisiaj żadnej wielkiej twórczości. Toteż od zastosowania tej metody w pracy naszej musimy zacząć.

Szkolnictwo artystyczne winno stać się wielką kuźnią kadr artystycznych nowej socjalistycznej Polski.

Wiceminister Sokorski omówił następnie zasady reformy szkolnictwa artystycznego.

Reforma musi za sobą pociągnąć przeobrażenie tradycyjnych akademii, które przez połączenie ze szkołami wyższymi staną się uczelniami dwustopniowymi w ramach jednej szkoły, z nadbudową typu akademickiego. Z drugiej zaś strony musi pociągnąć za sobą daleko idącą reformę programową.

O metodę naukowego myślenia, zbiorowej samokontroli i wnikliwego stosunku do przedmiotów swej pracy musimy dziś walczyć w naszym szkolnictwie, wykorzystując postępowe tradycje polskiej pedagogiki i obrysnie doświadczenia socjalistycznej pedagogiki Zw. Radzieckiego.

Przemówienie wicemin. Sokorskiego przyjęte zostało przez zebranych długotrwałymi oklaskami.

Z kolez referat o obecnym stanie szkolnictwa artystycznego wygłosił dyr. Dep. Szkolnictwa Artystyczne-

go Min. Kultury i Sztuki B. Urbanowicz.

Dyr. Urbanowicz ujął założenia nowej polityki szkolnictwa artystycznego w następujących tezach:

- 1 Zasada powszechności studiów — tj. ułatwienie dostępu do szkół utalentowanej młodzieży ze środowisk robotniczych i chłopskich.
- 2 Zasada humanizacji studiów, tj. przeniesienie szkoły ideologia świata walczącego o pokój i socjalizm.
- 3 Przyjęcie realizmu socjalistycznego jako metody twórczej.
- 4 Przyjęcie zasady wielostopniowości studiów zawodowych. Realizacja wymienionych tez jest czynnikiem postulatami szkolnictwa artystycznego w Polsce Ludowej.

Referat Dyr. Urbanowicza zamknął uroczystości otwarcia Międzyszkolnych Popisów Wyższych Szkół Artystycznych.

### Na marginesie

#### Ciężki los

W Nowym Jorku odbyło się doroczne zebranie „Stowarzyszenia wyższych szkół USA“. Zebrało się około 400 rektorów i przedstawicieli amerykańskich uniwersytetów, college'ów i innych zakładów naukowych. Przewodniczący Stowarzyszenia, rektor Kenneth Brown, wygłosił przemówienie, pełne skarg i narzekania na ciężką sytuację szkół wyższych, uzależnionych niemal całkowicie od dobrej woli, czy raczej kapryśnych bogatych „opiekunów“ — bankierów i wielkich przemysłowców.

„Rektor uniwersytetu — mówił Kenneth Brown — mało się dziś różni od komiwojaka, wędrującego bez przerwy po kraju w poszukiwaniu towarzysza zamożnych wdów“... Listy koledzy p. Browna mówili na zebraniu nie tyle o programach, wykładach i innych zagadnieniach naukowych, ile o sposobach znalezienia środków materialnych na utrzymanie szkół, którymi kierują. Mówcy podkreślali że „hojność“ bogatych obywateli w ostatnich czasach znacznie się zmniejszyła.

W takim położeniu znajdują się wyższe zakłady naukowe w kraju, gdzie budżet wojskowy wzrósł w stosunku do poziomu sprzed lat dziesięciu — dwunastokrotnie, co jest właśnie jednym z głównych powodów, że na wydatki oświatowe wydziela się z pieniędzy państwowych jedynie skąpe okrychy...

A mimo to propaganda amerykańska ma tupet zapewniać co najmniej swych czytelników i słuchaczy, że Stany Zjednoczone — to kraj, w którym nauka osiąga poziom nieprześlągnięty i że uniwersytety amerykańskie są rzekomo wzorem i przykładem organizacyjnym dla całego świata.

Z wynurzeń rektorów tych uczelni wynika całkiem coś innego, lecz treść ich skarg nie dziwi nas wcale. Wyższe szkoły amerykańskie są niemal w 100 procentach instytucjami prywatnymi, zdanymi na łaskę i niełaskę bogatych fundatorów i „opiekunów“. A że „łaska pańska na pszym koniu jeździ“, więc jest właśnie tak, jak — mówił rektor Brown. B. D.

## Cała Ameryka protestuje przeciw haniebnemu wyrokowi na przywódców komunistycznych

NOWY JORK (PAP) — Amerykańskie koła postępowe rozpoczęły szeroką kampanię protestacyjną przeciwko skazaniu przywódców Partii Komunistycznej USA.

Amerykański Związek Obrony Swobód Obywatelskich ogłosił odezwę, w której protestuje przeciwko haniebnemu wyrokowi oraz domaga się zwolnienia skazanych za kaucją, aż do rozstrzygnięcia procesu przez wyższą instancję sądową.

Członek Izby Reprezentantów Marcantonio oświadczył, iż prawo do kaucji jest podstawową i powszechnie przyjętą zasadą w sądownictwie amerykańskim. Odmowa uwzględ-

nienia tej zasady przez sędziego Medina stanowi pogwałcenie tego podstawowego prawa.

Przewodniczący Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Skórzanego, Gols, wezwał związkowców do podjęcia akcji o uchylenie haniebnego wyroku oraz podkreślił, że cały ten proces przypomina metody, które umożliwiły Hitlerowi dojście do władzy w Niemczech.

Kongres Praw Obywatelskich zwołał na 27 bm. konferencję w Waszyngtonie. Uczestnicy konferencji domagali się będa od prezydenta Trumana uchylenia wyroku, przypominającego czasy faszystowskie.

# Narody całego świata posiadają dość siły by przeciwstawić się podżegaczy wojennych

## Manifest Kongresu obrońców Pokoju w Londynie

LONDYN (PAP). — W dniach 22 i 23 października odbył się w Londynie wielki kongres, zorganizowany przez Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju. W kongresie wzięło udział 1.090 delegatów, reprezentujących 540 organizacji.

Na zakończenie obrad kongres uchwalił manifest, który stwierdza m. in.:

My, delegaci Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju, reprezentujący Partię Pracy, Związki Zawodowe, organizacje spółdzielcze, nauczycieli, lekarzy, prawników, artystów, uczonych, duchowieństwo, organizacje kobiece i młodzież, stwierdzamy, że gwałtowne przedstawiciel wielkiego przemysłu w Ameryce i Europie zachodniej prowadzi intensywną kampanię propagandową na rzecz trzeciej wojny światowej. Propaganda ta nawołuje do nienawiści przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Liczne radzieckie propozycje pokojowe są systematycznie odrzucane. Tworzenie, wbrew postanowieniom Karty ONZ, bloków militarnych, wysięg zbrojeń oraz budowa lotniczych baz wojennych zagrażają pokojowi świata.

Wielka Brytania może odegrać poważną rolę w zwalczaniu tych agresywnych planów oraz w zapewnieniu zwycięstwa zasadom międzynarodowej współpracy w ramach ONZ.

Naród brytyjski i narody całego świata posiadają dość siły, by przeciwstawić się stanowczo propagandzie podżegaczy wojennych.

Zwycięstwo sił ludowych w Chinach, które zakończyło długi okres wyzysku w tym kraju, jest potężnym wzmacnieniem obozu pokoju.

Witamy z radością wzrastającą potęgę zwolenników pokoju we wszystkich krajach świata. Świadectwem tej potęgi były: Światowy Kongres

Pokoju z udziałem przedstawicieli 600 milionów ludzi w Paryżu i w Pradze. Światowy Festiwal Młodzieży w Budapeszcie, odezwa Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz Kongres Pokoju w Nowym Jorku, Mexico City, w Sofii, w Moskwie i w innych stolicach.

Brytyjski Kongres Obrońców Pokoju będzie walczył o następujące cele:

- 1 O utrwalenie przyjaźni między narodami wszystkich krajów, a w szczególności między narodami Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Chin Ludowych.
- 2 O natychmiastowe ograniczenie zbrojeń, zakaz produkcji bomb atomowych, o zniszczenie całego zapasu bomb atomowych, jak również o wprowadzenie międzynarodowej kontroli w celu niedopuszczenia do dalszej produkcji bomb.
- 3 O całkowite poparcie zasad Karty Narodów Zjednoczonych oraz przeciwstawienie się wszelkim paktom i blokom, zmierzającym do osłabienia tej Karty.
- 4 O natychmiastowe zakończenie kolonialnej wojny na Malajach, o całkowitą wolność dla wszystkich ludów kolonialnych oraz przeciwko wszelkim doktrynom wyższości rasy wej, faszystom i antysemityzmowi.
- 5 O poparcie demokratycznych i miłujących pokój Niemców i Japończyków, walczących o zniszczenie w swych krajach faszystów i militarystów.
- 6 O zaprzestanie pomocy wojskowej przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone dla rządu ateńskiego. O zaprzestanie gospodarczego i dyplomatycznego popierania frankistowskiej Hiszpanii.

7 O podniesienie stopy życiowej narodu brytyjskiego przez wzmocnienie handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz o zniesienie zależności gospodarczej i politycznej Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych.

8 O rozwój kultury, sztuki i nauki dla dobra ludzkości, a nie w celach jej zagłady.

Manifest kończy się słowami: My, miłujący pokój przedstawiciele narodu brytyjskiego zobowiązujemy się do indywidualnej i zbiorowej pracy w organizacjach obrońców pokoju.

Zobowiązujemy się do udziału w potężnym ruchu, zwalczającym podżegaczy wojennych.

Apelujemy o poparcie do wszystkich tych, którzy kochają swój kraj i pragną zwycięstwa pokoju“.

# Pouczające zestawienie

## Jak trzeba i jak nie należy pracować

### Majster wzorowy i majster opieszwały

Ob. Henryka Madeja — majstra z drugiego oddziału PZPB Nr 17 zastajemy przy krośnie. Szybko poprawia niciełnice i już jest wolny. Czeka na następną robotę — „Dobry majster zawsze oczekuje na robotę, a nie robotę na niego” — tłumaczy nam ob. Madeja. To nie są puste słowa. Gdy ob. Madeja ma trochę czasu, nie oddała się od swej partii. Uważnie śledzi, czy krosna mają dość szybkie obroty, czy jakaś część maszyny nie jest uszkodzona. Rów nocześnie łowi uchem, czy warstwy tkackie nie mają jakichś niedomagań. Również i tkaczkom pomaga często w ich pracy — jed nemu zwraca uwagę, że sztuka jest za duża, drugim pomaga wy jąć wałek z towarem. To znów uruchomi krosno, gdy tkaczka jest zajęta przy drugim krośnie. Ulubione zajęcia majstra Madeja stanowi kontrolowanie czółenek w czasie, gdy krosno przestaje nieczynne, a tkaczka ma wyciąga czyli pruje. Zdarza się, że czółno bywa skałeczone, czy też nierówne, plusz jest zniszczony itp. — wiadomo, że te braki natychmiast odbijają się na jakości produkcji.

— Czysta maszyna — to dobra produkcja — uczy swe tkaczki majster Madeja. Tkaczki, podlegające temu majstrowi, nie tylko w sobotę czyszczą swe krosna, ale po każdej odbrobionej osnowie. Skrzyneczki na leży czyścić przy kolorowaniu sztuki, ponieważ kurz, wpadający do tkaniny z nieoczyszczonej skrzyneczki, powoduje błąd. Jednym słowem dobry majster, taki, jak ob. Madeja, pomaga tkaczkom w ich walce o dobrą jakość, w walce o jak największą ilość ekstru i prymy.

W szafce tego majstra panuje wzorowy porządek. Paski różnego rodzaju są przygotowane, gońce również i tylko czekają na zamianę.

Często przychodzi wcześniej do pracy a odchodzi najpóźniej. Jest obowiązkowy, ale wymaga także od podległych mu tkaczy obowiązkowości i dyscypliny pracy. Jeśli któryś z nich się spóźni, stanowczo wymaga od niego odrobienia straconego czasu.

Ostatnio na tkaninie U.K. 16 zaszła zmiana. Dawniej towar produkowano po lewej stronie, obecnie po prawej. Z tego powodu majster ma więcej pracy, lecz uzyskuje się zarazem towar o wiele lepszy.

Gdyby „Siedemnastka Bawelniana” miała więcej takich majstrów, napewno wykonałaby wszystkie swoje zobowiązania produkcyjne. Niestety, nie wszyscy majstrowie zdają sobie sprawę z ważności tych obowiązków. Są tacy, którzy nie starają się przekonać tkaczy o konieczności wytwarzania dobrego towaru. Tak np. w partii majstra ob. Henryka Szefflera widać naprawdę karygodne niedbalstwo. Niektóre tkaczki, pracujące w tej partii, wykonują

towar z nierównym brzegiem i bez kilku nici w osnowie, a majster przechodzi obojętnie obok i nie zwraca na to najmniejszej uwagi.

Na innym krośnie widzimy wielką plamę pośrodku tkaniny, ponieważ nie zabezpieczono towaru, rozpiętego na warsztacie.

Majster Szeffler ciągle narzeka, że tkaczki źle pracują, a i one również nie zbyt pochlebnie wyrażają się o nim.

Nie trudno sprawdzić, że w partii ob. Szefflera stale bywa dużo nieczynnych krosien. Wiele tkaczek opuszcza pracę — majster nie zadaje sobie trudu, aby przemówić im do rozsądku i do obywatelskiego sumienia. Inni tkacze wprawdzie stawili się do pra-

cy, ale często odchodzą od krosien. „Metry idą” ale jasne, że w tak produkowanym towarze musi zdarzyć się dużo błędów. Nieobcy tkacz nie może przecie przypilnować krosna i zlikwidować „gniazdo” lub wypruć grubą wątek. Tkaczce w partii ob. Szefflera podobnie jak i on same nie zdają sobie widocznie sprawy, że każda niewykorzystana w odpowiedni sposób minuta przynosi straty produkcji, a tym samym opóźnia podniesienie stopy życiowej robotnika.

Sam majster zbliża się do krosien tylko wtedy, gdy wezwie go tkaczka. Nie próbuje wcześniej obejrzeć warsztatów i zapobiec ze psuciu się maszyny przez częste kontrolowanie jej.

Na przykładzie tych dwóch partii tkalni „Bawelnianej Siedemnastki” widzimy, jak trzeba i jak nie należy pracować. Przekonujemy się, jak pomyślne wyniki przy nosi dobrze zorganizowana praca tkaczy, pozostających pod opieką obowiązkowego i czujnego majstra i jak ujemnie wpływa na produkcję obojętność i niedbalstwo majstra, nie troszczącego się ani o tkaczki, ani o maszyny.

Gdyby w PZPB 17 było więcej takich majstrów, jak ob. Madeja, zakłady te napewno wykonywałyby w terminie swe zobowiązania produkcyjne. Dlatego też za gadzinę szkolenia personelu technicznego jest bardzo ważne zarów no tu, jak i we wszystkich innych zakładach pracy. M. S.

## Radosna uroczystość w fabryce im. Duracza

### z okazji przedterminowego wykonania planu rocznego

Na podwórzu fabrycznym Zakładów Dzielarskich im. Duracza gromadzi się tłumnie cała załoga. Wśród robotników widać podniecenie i wy-czekiwanie. Za chwilę bowiem ma się rozpocząć uroczystość z okazji przedterminowego wykonania planu rocznego.

Z dzielnicy Staromiejskiej przybyli na tę radosną uroczystość i sekretarz tow. Tatarakówna oraz tow. Kosiński. Serdeczne podziękowanie całej załogi, a w szczególności przedowni-

kom pracy, Radzie Zakładowej i pod stawowej organizacji partyjnej złożył w imieniu dyrekcji dyr. techniczny zakładów tow. Soliński. Gdy o- znał, że Zakłady im. Duracza wyko- nały plan roczny, na sali wybu- cha prawdziwa burza oklasków i o- krzyków. Następnie sekretarz Orga- nizacji Podstawowej, tow. Celary od- czytał list od sekretarza ŁK PZPR do spraw ekonomicznych, tow. Że- browskiego. Tow. Żebrowski przekazał serdeczne podziękowanie całej załodze za uczciwą i pełną poświęce- nia pracę dla Polski Ludowej. Tow. Kosiński w przemówieniu swym pod- kreślił znaczenie przedterminowego wykonania planu dla dzieła utrwalenia pokoju. Załoga im. Duracza pra- cą swą dała przykład, jak należy wa- czyć o utrzymanie pokoju. Przemawiali następnie przedstawiciele Zwią- ków Zawodowych i załogi fabrycz- nej.

W pierwszych rzędach zasiadali przedownicy pracy, którzy najbar- dziej przyczynili się do doskonałych wyników zakładów im. Duracza. A jest ich w tej fabryce wielu. Prawie połowa załogi bierze udział we współzawodnictwie. Na czoło wysu- wają się dzielarze: tow. tow. Słos, który wraz ze swym zespołem wy-

konuje 154,5 procent planu, Szym- czak — 132,4 procent. Spośród naj- lepszych szwacek wymienić trzeba tow. tow. Kłoszyńska i Stepińska, z cerowaczek — Kawecka. W wyko- naniu wyróżnili się tow. tow. Roma- nowska i Mankiewicz. Trudno było by wymienić wszystkich asów współzawodnictwa indywidualnego i zespo- łowego.

Należy się spodziewać, że załoga „Duracza” do końca br. wykona jesz- cze wiele sztuk dzielnicy ponad plan, wzbogacając tym nasz rynek. (m. s.)

## Przemysł drożdżowy wykonał plan roczny

W ostatnich dniach wykonało roczny plan produkcyjny Zjedno- czenia Przemysłu Drożdżowego. Ogólna wartość towarów wypro- dukowanych przez zjednoczenie w ciągu br. wyniosła według cen niezmiennych z 1937 r. około 11,5 mln. zł.

Przedterminowe wykonanie pla- nu jest wynikiem usprawnienia produkcji poszczególnych fabryk oraz podniesienia wydajności pra- cy, uzyskanego dzięki rozwijają- cemu się stale współzawodnictwu.

## Nasi korespondenci fabryczni piszą

### Brak czystości w PZPW Nr 3

W każdej fabryce znajduje się re- ferat higieny i bezpieczeństwa pra- cy. Słyszałem również, że i w na- szym zakładzie istnieje podobny re- ferat. Niestety, tylko słyszałem, gdyż działalności swej nie ujawnia on w najmniejszym nawet stopniu.

Zdawać by się więc mogło, że mo- że na tym odcinku nie ma nic do zrobienia, że wszystko jest w najlep- szym porządku. Tymczasem, jak

przedstawia się u nas sprawa higie- ny w rzeczywistości? Niedawno nr- cesał Kongresu Zw. Zaw. wybudowa- no łaźnie w oddziale farbiarni. Niestety, łaźnia ta w najlepszym wypadku może służyć za magazyn śmieci i wszelakiego brudu. Nie le- piej przedstawia się umywalnia na- tryskowa, która jest w 60 proc. nie- uruchomiona i gdzie w dodatku niepo- dzielnie panuje brud. Tak samo wy-

gląda umywalnia skrocalni, której ściany, wanny i szyby okienne nie widać jeszcze w tym roku ścierki ani szczołki.

Ale nie tylko umywalnie i łaźnie znajdują się pod taką „pezułą” opłak- referatu higieny i bezpieczeństwa pracy. Rozstawione w salach pro- dukcyjnych spluwaczki są tak brud- ne, że stały się raczej zbiornikami bakterii i wszelkiej infekcji. Pokój w którym przesiadują majstrowie, wprost raz brudem.

Wobec tego zwracam się w imieniu robotników do kierownictwa zakła- du o jak najszybszą reorganizację referatu higieny i bezpieczeństwa pracy.

S. Warekowiński  
korespondent fabryczny „Głosu”  
z PZPW Nr 3

## Otwarcie nowej tkalni przy PZPW Nr 7 w Kaliszu

Państwowe Zakłady Przemysłu Włókienniczego Nr 7 w Kaliszu uruchomiły w tych dniach nową tkalnię, obejmującą 200 warsztatów tkackich.

Na uroczystość otwarcia przybył: minister tow. Stawiski, przedstawiciele CZPJG oraz Partii. Dyrektor naczelny zakładów, tow. Marucha nakreślił zebrany drogę rozwoju tkalni, której załoga w ciągu ostat- nich 4 lat zwiększyła się czterokrot- nie. Zakłady kaliskie wkroczyły obec- nie w fazę rozbudowy i w przyszło- ści mają stanowić jedną z najwięks-zych fabryk jedwabniczych w Polsce.

Uroczystość otwarcia nowej tkalni uroczaiło Polskie Rad o, organizu- jąc dla robotników koncert „Przy so- bocie po robocie”.



## „Potrzebny premier”...

„Zaangażujemy nadmiernie z długoletnią praktyką na większych mly nach...”, „Potrzebna wykształcona siła biurocrata ze znajomością księgo- wości...”, „Rypieńskie Zakłady Poloniamu Lanuzi zatrudnią pracowników obeznanych z techniką organizacji robót inwestycyjnych...”, „Centrala Zbie- rania Podróbek poszukuje zdolnych kosztorystów...”.

Oto ogłoszenia, jakie często-gęsto spotykamy na łamach naszej prasy. Różne instytucje, zakłady, biura itp. — że to pracy w Polsce jest, na szczę- cie, pod dostatkiem — reflektują na tych czy owych pracownikach: inżynierach, mechanikach, robotnikach budowlanych, biuralistach, maszynistki itd.

Jeśli chodzi o prasę zagraniczną, „zachodnią”, np. — francuską, rzecz oczywista, że tam zamiast zapotrzebowania pracy występują oferty z po- szukaniem pracy. Skutki, proszę was, marshallowskiego bezrobocia. Jest jednak uc Francji ostatnio wele poważna przesada, która — jeśli się tak można wyrazić — pozostaje od dłuższego czasu w stanie chronicznego „za- ofiarowania”. „Oferentem” jest sam prezydent Republiki, Vincent Auriol. A oferta wygląda następująco:

Bankrutująca Kolonia Marshallowska p. n. Republika Francuska zaangażuje natychmiast jednego premiera, obeznanego z techniką planowania marshallowskiego oraz kilkumastu ministrów, którzy mu w tej „robocie” pomogą

Reflektujemy na siły t. zw. trzeciej siły i „mocnej ręki”. Oferty z ży- ciorysami przyjmujcie codziennie od rana do nocy V. Auriol, Paryż, Pałac Elizejski, Sprawa b. pilna.

Jak wiadomo, do tej pory zgłosiło się sporo „reflektantów”, odpowia- dających warunkom powyższej oferty. Same najbardziej „wykwalifikowane” siły reakcji francuskiej Moch, Schumann, Mayer, Bidault...

P. prezydent Auriol, ouszem, radby zaangażować każdego z nich „na stałe”. Bardzo „reflektuje” na ww. „reflektujących”. Tytko, że jakoś nie z tego nie wychodzi. Kandydat, jeden po drugim, rezygnuje z dobrej i po- ważnej posady. Choć każdy bardzo by pragnął, utrzymać się na stanowisku „premera”.

A przyczyną tego stanu jest fakt, że: naród francuski na żadnego z oicych „premerów” nie reflektuje. Naród francuski żąda rządu jednolici demok- ratycznej i prenięcia reprezentującego interesy kraju, a nie — zamorskich imperialistów.

Niemniej ważną przeszkodą jest to, że urzędujący w ciągu roku niesławnej pamięci b. premier Queuille postępnie w myśl marshallowskich załeczeń do tego stopnia zagnatwał gospodarkę francuską, że nawet liczni reflektanci na stanowisko premiera po zapoznaniu się z powstałym balaganem, uolą re- zygnować z zaszczytów i pensji.

E. Tam.

## Nowe kluby racjonalizatorów i wynalazców

### Akcja, która rozwija się w Łodzi żywiłowo

Akcja organizowania Klubów Ra- cjonalizatorów i Wynalazców rozwi- ja się ostatnio w Łodzi w sposób wprost żywiłowy. Nie ma prawie dnia, żeby zakłady pracy nie zawiada- miały nas o utworzeniu nowych jednostek.

Apel Fabryki Maszyn Tkackich, która pierwsza zorganizowała klub, przyniosł pożądane rezultaty. We

wszystkich większych fabrykach ra- cjonalizatorzy organizują się, szuka- jąc nowych, doskonalszych form pracy. Jak dowiadujemy się, nowo- założone kluby rozpoczynają już działalność, roztaczając opiekę nad pomysłowymi i zdolnymi robotnikami, śpiączką im z pomocą i radą techniczną.

siłką w sprawie zabezpieczenia łoż- ysk w suszarnie pralni. Klub od razu wykazał swą sprawność w pracy. Wniosek został rozpatrzony bardzo szybko. Oszczędność obliczono na 120 tysięcy zł. w stosunku rocznym i natychmiast przyznano racjonaliza- torowi premię w wysokości 17.750 zł.

### PZPB Nr 16

W PZPB Nr 16 w t. zw. „Niciarce” Klub Racjonalizatorów i Wynalaz- ców powstał dnia 21 b. m. Tego dnia odbyło się zebranie, które mia- ło naprawdę uroczysty charakter. Klub liczy 29 członków. Przewodni- czącym został jubilat pracy inż. prze- dzialni Arkadiusz Grocholski, wi- ceprzewodzącym — racjonalizator tow. Czesław Nowak, sekretarzem — kierownik remontu ob. Gliwiny, członkami zarządu — racjonalizato- rzy Jan Szymczak i Tadeusz Andrzejewski.

### PZPW Nr 5

W zakładach przemysłu wełnianego powstał już trzeci z kolei klub, tym razem w PZPW Nr 5. Skład za- rządu przedstawia się następująco: przewodniczący dyr. tech. ob. Ko- czewski, wiceprzewodniczący dyr. nac. ob. Kobuz, sekretarzem — majster Kozal, członkowie zarządu: maj- ster Kaźmierski i brakarz Lesnie- wicz. Choć klub został utworzony nie dawno, rozpatrzył już jeden wniosek racjonalizatorski. Jest to wniosek majstra pralni tow. Andry-

### PZPB Nr 4

W dniu 20 bm. w obecności przed- stawicieli dyrekcji, partii i Rady Zakładowej odbyło się w PZPB Nr 4 pierwsze organizacyjne zebranie no- wego założonego Klubu Racjonaliza- torów.

We wstępnym przemówieniu inż. Przedziński omówił znaczenie Klubu dla fabryki i dla całego przemy- słu, oraz zwrócił uwagę, że niejedyn pomysł z powodu braku odpowied- nych rysunków czy obliczeń nie był dawniej realizowany, gdyż robotnik racjonalizator nie umie często opraco- wać technicznie swego pomysłu. Zadanie to będzie spełniał obecnie Klub Racjonalizatorów.

Po przemówieniach dyr. naczelnego i sekretarza Podstawowej Orga- nizacji Partyjnej tow. Trzebiaka ze- brano: zapoznali się ze statutem Klubu oraz przystąpili do wyboru za- rządu klubu.

Zebranie zakończyło się przemó- wieniem nowowybranego przewod- niczącego klubu inż. Przedzińskie- go, który zaapelował do obecnych, by jak najliczniej uczestniczyli w ze- braniach klubu.

Marla Majewska  
korespondent fabryczny  
„GŁOSU” z PZPB Nr 4.

## Z życia ZSRR

### Nowoczesne fabryki-kuchnie

#### Smaczne, urozmaicone i tanie

Zwiedziłem ostatnio kilka mos- kiewskich stołówek, m. in. stołów- kę ogromnego zespołu włókienni- czego „Triechnogorj Manufaktu- ry”. Kombinac ten zatrudnia kilka tysięcy robotników. W pobli- żu najważniejszych oddziałów fa- brycznych mieści się stołówka cen- tralna, która sama wygląda jak wielka fabryka-kuchnia.

Przestronna sala, zalana słońcem, z mnóstwem stołówek niebieskiej koloru. Rozłożyste palmy i udekoro- wane zielenią bufety. O godzinie 11 sala zapelnia się. W ciągu 15 minut kelnerki zdają przyjąć od każdego zamówienie, podać obiad i sporzą- dzić rachunek.

Dziś na obiad przygotowano duży wybór potraw: osiem zimnych prze- kasek, 5 zup, 11 drugich dań i 8 jar- czyn. Podobnie, jak w każdej pier- szorzędnej stołówce, jest oczywiście i danie „firmowe”.

Kierowniczka stołówki, Łobacze- wa, pokazuje nam grubą księge uwag i życzeń.

W książce obok podziękowań ma- jących się również uwagi krytyczne. Obok każdej uwagi wpisana jest od- powiedź administracji stołówki o za-

### posiłki w moskiewskich stołówkach

rzadzeniach, jakie w związku z tym wydano.

Prócz stołówki centralnej w kom- binacie czynne są dwie stołówki die- tetyczne, przy czym koszt wydawa- nych w nich obiadów w 50 procent tach pokrywa Związek Zawodowy i dyrekcja kombinatu.

Personel stołówki Sokolniczew- skich zakładów remontu wagonów zdobył pierwsze miejsce we współza- wodnictwie pracowników stołówek. Niedawno stołówce, wreczono prze- chodziń Czerwoną Sztandar.

I tu lokal stołówki jest komforto- wy, wygodny. Na stołach białe obru- sy, ładne nakrycia. Kucharze gotują potrawy tylko w niewielkiej ilości — na 30—35 osób, dogotowując zupę i drugie danie w miarę potrzeby. Dzięki temu każdy gość stołówki otrzymuje świeże, smaczne i nieprze- stałe potrawy.

Przy wydzielaniu produktów do kuchni obecny jest lekarz, dyrektor stołówki i kontroler społeczny, de- legowany przez fabryczną załogę. Osoby te sprawdzają również jakość przygotowanych potraw i wpisują ocenę do specjalnego dziennika. Na podstawie tych ocen ustala się wy- niiki wznowizawodnictwa kucharzy.

### Nawet w najbardziej gorącej porze, kiedy równocześnie jedzą obiad robotnicy fabryki i uczniowie szkoły rzemieślniczej, w stołówce nie ma tłoku. Uruchamia się wtedy drugi kasa, a odzież w szatni przyjmują w tym czasie trzy osoby. W salach pracują wszystkie kelnerki, na wyda- wanie potraw przydziała się do po- mocy kucharzom jeszcze kilka osób.

Sieć stołówek moskiewskich roz- szerza się z roku na rok. W dzielni- cach fabrycznych powstają nowa- cześnie fabryki-kuchnie, stołówki i bu- fety dla obsługi robotników, pracu- jących w nocny. Niedawno rozarzył się gościnne podwoje nowej stołów- ki w fabryce tytoniu „Jawa”. Deke- racją głównej sali zajęli się plastycy i architekci.

W roku bieżącym przeprowa- dzono w Moskwie społeczną kon- trole stołówek robotniczych. U- dział w tej kontroli wzięli tysią- ce aktywistów związkowych, pracu- jących handlu i służby zdro- wia oraz kontrolerzy społeczni. W rezultacie kontroli osiągnięte znaczne polepszenie jakości po- traw i usprawnienie ich przygo- towywania w większości stołówek robotniczych stolicy radzieckiej.

# PROMYK



## Harcerze na Konferencji ZMP

innych tematów. W obradach wzięli również udział przedstawiciele harcerstwa.

Na salę obrad przybyła delegacja harcerska.

Na wysoką, czerwoną mównicę wchodzi druha Henia Stęgowska. Jest bardzo przejęta i wzruszona, mówi trochę drżącym, ale jasnym i donośnym głosem:

Kochani Koledzy!



22 i 23 października — to dni pierwszej konferencji łódzkiej Związku Młodzieży Polskiej. W sali Filharmonii obradowali starsi koledzy i koleżanki harcerstwa — zetempowcy, nad zagadnieniami, które interesują i którymi żyje organizacja zetempowska. Delegaci kół ZMP-owskich omawiali sprawy młodzieżowego współzawodnictwa pracy, młodzieży zwoływanych brygad produkcyjnych, szkolenia organizacyjnego, łączności miasta ze wsią, podnoszenia wyników w nauce i wiele, wiele

W imieniu łódzkich harcerek i harcerzy witam waszą konferencję. My wszyscy razem z wami walczymy o zbudowanie Polski, w której wszyscy ludzie będą szczęśliwi. Będziemy się dobrze uczyć i pracować, aby przedź zbudować Polskę Socjalistyczną. Chcemy dobrze służyć wielkiej sprawie walki o pokój na świecie. Melduję wam, że z okazji waszej konferencji... i tutaj druha Henia wylicza liczne prace, jakimi jej koleżanki i koledzy harcerze uczcili łódzką konferencję. Zrywa się znów burza oklas-

ków, wydaje się, że cała sala drży i krzyczy. Na mównicy staje druh Bohdan Szymański i wznosi harcerski okrzyk:

Niech żyje Związek Młodzieży Polskiej, starszy brat organizacji harcerskiej!

Sala skanduje setkami głosów Z! H! P!, Z! H! P!

Druha Henia i druh Bogdan wręczają kol. przewodniczącemu ZMP Matwinowi wiązankę kwiatów.

Drużyny harcerskie odwzajemniają się okrzykami i skandują Z! M! P!, Z! M! P!

Delegacja harcerska opuszcza konferencję, a ich starsi bracia ZMP-owcy radzą o swych sprawach.



## Co się stało z faraonem?



Mama wyprosiła Henia z pokoju. Skrzywiony jak do placzu chłopa paczek wyszedł na podwórce. A tak chciał usłyszeć o tej historii staro - staro---

Henio już zapomniał, jak tam było dalej.

Wojtuś siedzi nad książką — zaczyna czytać na głos:

— Egipc... Rok 1292 przed narodzeniem Chrystusa... Na tron wstąpił Ramzes II-gi... Nowy faraon zgromadził olbrzymie wojska, by stoczyć decydującą bitwę z Hetytami...

Dawno już nie czytałem nic o dziejach Egiptu. Chciałem sobie przypomnieć, co to się stało z Ramzesem II-im. Nadstawiłem ciekawie ucha. Zamiast jednak dalszych wywodów o wielkiej bitwie faraona z królem Hetytów — w pokoju Wojtusia rozległy się dzikie wrzaski i śpiew. Włosy mi stanęły na głowie. Dopiero po chwili zrozumiałem — oto Wojtuś toczy bitwę z urojonym wrogiem — Tam, tam, tam — tra — ra — ram. Trwało to prawie pół godziny. Przez ten czas pokój pełen był wrzasków bojowych, przesuwania krzesel i okrzyków zwycięstwa.

Nagle w pokoju Wojtusia zaległa cisza. Zamienili się cały w słuch, chcąc dowiedzieć się za wszelką cenę, co się stało z Ramzesem II-im.

Wtem Wojtuś zakrzyknął na całe gardło.

— Serwus, Kazik! Dokąd idziesz?

— Serwus, Wojtek — odparł kolega, przechodzący właśnie pod oknem. — Wychodzę!

— Nie mogę! — odpowiedział Wojtuś. Uczę się historii. Ramzes II-gi. A ty już wracasz z biegów?

— Tak!

— No, i które miejsce?

— Czwarte!

— Czwarte? Ty, ślimaku!

W ten sposób rozmawiał dalej Wojtuś z kolegą przez okno. Do kładnie omówili wyniki marszów jesiennych. Wyśmiewali kolegów, którzy zajęli dziesiąte i dwudzieste miejsca. Skrytykowali Michałka, że się przewrócił i rozbił sobie nos. Potem okno się zamknęło i w pokoju rozległ się znów monotony głos Wojtusia.

...Egipc... Rok 1292 przed narodzeniem Chrystusa. Na tron wstał pil Ramzes II-gi. Nowy faraon



zebrał olbrzymie wojska, by stoczyć decydującą bitwę z Hetytami. Bobik, Bobik, wariacie, co ty wyrabiasz! No, już dobrze. Teraz daj łapę. Co, to tak się daje łapkę? Zapomniałeś już, jak ci uczyłem? Nie tak. Trzeba przysiąść na tylnych łapkach. O, tak. Rozumiesz? Co, chcesz mnie ugryźć? A pasek znasz? Jak ci przyleję parę razy, to będziesz grzeczny i będziesz się uczył. Będziesz się słuchał!

Dopiero teraz zrozumiałem, co się stało w pokoju. Ramzes znów poszedł w ką, a Wojtuś zajął się Bobikiem. Po upływie pół godziny Bobik już widocznie służył, jak na leży, i podawał łapkę, bo Wojtuś nagrodził go pochwałami.

I znów usłyszałem przez przym-

knięte drzwi spokojny głos Wojtusia.

— Egipc... Rok 1292 przed narodzeniem Chrystusa. Na tron wstąpił Ramzes II-gi... Nowy faraon zebrał olbrzymie wojska, by stoczyć decydującą bitwę z Hetytami.

W tej chwili powrócił ze spaceru sześciolatek Henio. Nawet nie warto wspominać, że już nie dowiedziałem się dalszego ciągu dziejów Ramzesa, że nie dowiedziałem się bliższych szczegółów rozstrzygającej bitwy z Hetytami. Mogę wam jednak żarzyć, że również i nauczyciel historii starożytnej nie mógł się nazajutrz dowiedzieć od Wojtusia, co się stało z faraonem Ramzesem II-im.



## DZIECI z REGNOWA jadą obejrzeć Stolicę

Dzisiaj kierownik naszej szkoły oznajmił nam niezmiernie miłą wiadomość. Dowiedzieliśmy się, że Organizacja Partyjna, Rada Zakładu wa i dyrekcja PZPB Nr 2 w imieniu załogi robotniczej wyraziły zgodę na urządzenie dla nas, dzieci z Regnowa, wycieczki do Warszawy. Radości nie było końca. Wszystkie dzieci tańczyły i skakały. Nareszcie ujrzymy naszą ukończoną Stolicę, o której nam tyle

w szkole opowiadano! Żadne z nas jeszcze Warszawy nie widziało, chociaż tak blisko mieszkamy. — Naszą kochaną Warszawę znamy tylko z mapy — teraz ujrzymy Warszawę i Wisłę.

Składamy wszystkim robotnikom z PZPB Nr.2 serdeczne podziękowanie oraz pozdrowienia. Posyłamy także nasze pozdrowienia dla przodowników pracy z PZPB Nr. 2.

Dzieci z Regnowa

— Czyj ojciec? — spytała nauczycielka.

— Wali.

Dzieci spostrzegły, że Elizaweta Iwanowna pobladała naraz i wargi jej zatrzęsały się, jakby chciała się śmiać albo płakać.

— Co wy? — zaszpełtała — co wy mówicie?

Dzieci płacząc i przerywając sobie nawzajem, opowiadały, co dziś rano nadawali przez radio. Kiedy doszło do imienia kapitana Morozowa, Wołodzia znowu utknął:

— Filik! — zaczął — albo Filikst...

— Feoklistowicz — podpowiedziała nauczycielka.

— Właśnie — to, to — ucieszył się Wołodzia — Feoklistowicz! Elizaweto Iwanowna, a panj skąd to wie?

Nauczycielka przysłoniła oczy ręką.

— Chodźmy — powiedziała — chodźmy prędko do Morozowej!

I pobiegła tak prędko, że dzieci ledwie za nią nadążały, a przed siebie przystawali i spoglądali za nią.

— Tutaj — zwróciła się do dzieci i skreśliła w bramę dużej kamienicy, drugiej od rogu.

— A co? — nie mówiłam ci! — triumfowała Liża.

— Elizaweto Iwanowna, myśmy tu już byli — powiedział Wołodzia — nie ma tu żadnych Morozowych.

— Chodźmy, chodźmy — popę dzała ich nie zatrzymując się Elizaweta Iwanowna.

Kiedy już szli po schodach na górę, Liża powiedziała:

— Elizaweto Iwanowna, a może to jest naprawdę ojciec Wali?

— Tak, moja droga. To on. Iwan Feoklistowicz Morozow. do

L. Pantelejew Tłum. Bobińska  
**NOWA**  
(Dokończenie)

wódca eskadry. To jest ojciec Wali.

Na czwartym piętrze, nauczycielka zatrzymała się, wyjęła kluczyk z torebki i otworzyła tym kluczykiem zatrzask. I zanim dzieci zdążyły się zdziwić, otworzyła szeroko drzwi i powiedziała: — Prosimy dalej.

W korytarzu było ciemno.

— Ostrożnie — przestrzegła Elizaweta Iwanowna — tu stoi kufer.

Pomimo to Wołodzia zdążył natknąć się na ten kufer i aż krzyknął.

— Mamo! Czy to ty? — dał się słyszeć za drzwiami cieniutki głosik — dziecięce poznały głos Wali Morozowej.

— Ja — powiedziała Elizaweta Iwanowna i otworzyła drzwi.

— Co tak prędko? Już kupiłaś?

— Nie, córeczko, gazety nie kupiłam. Ale zobacz, jaką ci za to przyprowadziłam wyborną żywą gazetę.

Wala Morozowa, leżała w łóżku. Uniósłszy głowę znad poduszki, z lękiem i zakłopotaniem patrzyła na Wołodzię i Liżę, a oni oboje nie mniej zmieszani stali w drzwiach.

Chwilę Wala patrzyła na nich, później krzyknęła i z głową scho wała się pod koldrę. Elizaweta Iwanowna podbiegła do łóżka i zaczęła ściągać z niej koldrę.

— Wyłaż, wyłaż — dość już ukrywania się. Martwiłymiśmy się samotnie, a cieszyć będziemy się wszyscy razem. — I tak głośno się zaśmiała, że Wala nie wytrzymała i wyrzuciła spod koldry.

— Bo co? Elizaweta Iwanowna osunęła

się na kolana przy łóżku, objęła dziewczynkę ramionami i powie działa:

— Wala, tatuś żyje!

Przez kilka sekund Wala nie odrywała oczu od twarzy matki, po tem opuściła głowę na poduszkę i rozplakała się cichutko. A kiedy podniosła głowę, dzieci zobaczyły, że Wala już nie płacze, tylko się śmieje. I dopiero teraz jak się roześmiała, Wołodzia i Liża zauważyli po raz pierwszy, że Wala jest bardzo ładna, że ma białe ząbki i bardzo piękne, złociste włosy, a najważniejsze, że jak dwie kropkle wody podobna jest do Elizawety Iwanowny.

Dzieci zdziwiły się, choć nie było w tym, rozumie się, nic dziwnego.

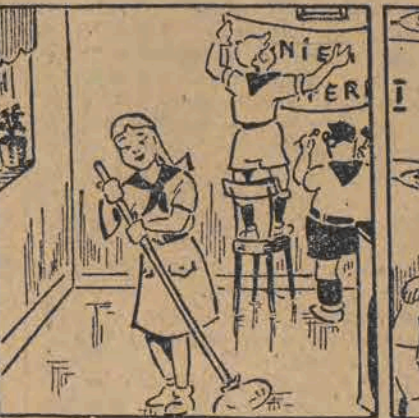
Koniec.



JACUŚ: — Zawiesimy transparent w naszej świetlicy.  
BASIA: — Ale najpierw ją uprzątniemy.



JACUŚ: — U! He tutaj pajęczyny.  
BASIA: — Podłoga też bardzo brudna.



JUREK: — Ale nasza świetlica będzie pięknie wyglądać!



JACUŚ: — Teraz jest naprawdę przyjemnie.  
BASIA: — Uczciliśmy konferencję pracy.

### Rzeczy ciekawe

## Drzewa, które parzą

Podróżnicy, zwiedzający podzwrotnikowe kraje, często opowiadają i piszą o zagadkowym drzewie, boleśnie parzącym zwierzęta i ludzi, którzy się go niebacznie dotkną. Łacińska nazwa tego drzewa brzmi: „lapartea crenulata”. Drzewo to, należące do gatunku pokrzywowych, zawiera w sobie specjalną materię, wydzielającą się przez włoski, pokrywającą dolną stronę liści i sprawiacą przy dotknięciu dotkliwy ból i zapalenie. Owe włoski, mające formę ni niaturowych kolców, wydzielają z siebie trujący płyn, a ten staje się przyczyną wielkich męczarni ludzi, nieostrożnie przechodzących obok tego drzewa.

Do niedawna w Madrasie (miasto leżące na wschodnim wybrzeżu Indii), istniał egzemplarz „leżący w palącego”, który zwracał na

siebie powszechną uwagę. Obok stał słup, na tabliczce którego wypisane było ostrzeżenie, by publiczność nie dotykała liści.

Drzewo parzące należało do rodziny dość rozpowszechnionej w Azji, a najczęściej spotyka się je w Himalajach, w Assanie, w południowych Indiach, Birmie i na Cejlonie. W okolicach południowych „lapartea crenulata”, dosięga rozmiarów drzewa średniej wielkości.

Ta szczególna i niebezpieczna roślina wydaje nieprzyjemny zapach, który ostrzega podróżnych. Oparzeliny, jakie sprawia, nie są groźne dla życia, lecz wywołują męczący ból, który trwa całymi miesiącami. Podróżnicy często bywali świadkami męczarni krajowców, którzy nagim ciałem nieostrożnie dotknęli liści palącego drzewa.

**Kronika Tomaszowa**

**KOMU WINSZUJEMY**

Wtorek, dnia 25 października 1949 r.  
Dziś: Kryspina

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**

- 4 — Dworzec Kolejowy
- 47 — Milicja Obywatelska
- 51 — Straż Pożarna
- 305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).

**ADRES REDAKCJI:**

R. S. W. „Prasa”, Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

**Koło TPPR w Rzaśni**

W związku z trwającym Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie licznych gmin naszego powiatu odbyły się uroczyste akademie, poświęcone omówieniu dorobku Związku Radzieckiego. Niemal wszystkie zebrania przekształciły się w potężne manifestacje na cześć naszego wszechdionego sąsiada, któremu zawdzięczamy odzyskanie niepodległości i szybką odbudowę naszego kraju. Na takim zebraniu odbył się w Rzaśni zjazd członków stronnictwa ludowych postanowili założyć koło TPPR i aktywnie w nim pracować.

**Tomaszów**

**Pracownicy umysłowi tomaszowskich zakładów pracy**

**biorą udział w robotach drogowych**

Podawaliśmy w ubiegłym tygodniu sprawozdania z szeroko zakrojonych prac remontowo-budowlanych i drogowo-ziemnych, jakie prowadzone były w ciągu niedzielnego dnia przez kilkunastu ochotników spośród personelu miejscowych urzędów i instytucji, przez brygady budowlano-remontowe zakładów fabrycznych, przez przedstawicieli partii i społeczeństwa. Podawaliśmy wyniki, konkretne już, ujęte w cyfry — wyniki jakie w ramach tej społecznej akcji zostały osiągnięte. Pisaliśmy również o tym, iż to nie była ani pierwsza, ani ostatnia tego rodzaju akcja.

Kiedy onegdaj doszliśmy do ul. Browarnej, zdaleka już dostrzec można było pracujące na ul. Nowo-wiejskiej robotce brygady. A więc i ta niedziela została wykorzystana do bezinteresownej, społecznej roboty.

Jesteśmy już na Nowowiejskiej. W pierwszej grupie rozpoznajemy pracowników umysłowych Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 28. Urzędnicy i urzędnicy kierownicy i referenci, asystentki i członkowie Rady Zakładowej — zwracają uwagę na ulicę i odrzucają wyrwane kamienie na skraj drogi. Jest godzina 10. Pracują więc już od trzech godzin i jak to się zwykło mówi „na oko” oceniają wyniki swej pracy: ponad pięćdziesiąt metrów bieżących bruku zostało już rozbrana. Mało? Chyba nie!

Kilkadziesiąt metrów dalej po szynach wąskotorowej kolejki toczą się puste wózki. Przy jednym z nich spozostawiamy naczelnego dyrektora PZPW Nr 29 tow. Zęcina. To biura i personel umysłowy tych właśnie zakładów! Wózki piasek pod budowę ulicy.

Wózki na zwrotnicy szybko skierowane są na tor boczny, a za chwilę sypie się w nie piasek. Sygnalizacja, a praca przepłataną jest uśmiechami i dowcipami.

**Czarna lista pijaków**

Do listy, opublikowanej w numerze niedzielnym, tych — którzy w nadmiernej sposób ukołochali alkohol — dodajemy następujące nazwiska:

Bazelski Franciszek, mieszkaniec wsi Smardzewice. Gwiazda Zygmunt, mieszkaniec Kolonii Młodej, Fijałkowski Aleksander z ul. Piaskowej Nr 59. Zaborowski Józef z ul. Głównej 26. Sosnowski Stanisław z ul. Krzyżowej 22. Nowak Stanisław bez stałego miejsca zamieszkania, Nowak Marian z ul. Wieżowej 1. Goździk Ro-

**Duże zainteresowanie piotrkowian Ruchomą Wystawą Gospodarczą w Hali Targowej**

O godz. 16 w ubiegłą sobotę odbyło się na Hali Targowej w Piotrkowie uroczyste otwarcie przez wojewodę łódzkiego ob. Szymankę. Ruchomej Wystawy Gospodarczej.

Zgromadzeni liczenie w Hali Targowej piotrkowianie z zainteresowaniem oglądają wystawione eksponaty. A jest sę czemu przyglądać: oprócz bowiem stoisk ilustrujących ogólny dorobek Polski Ludowej znajdują się tu również stoiska miejscowego przemysłu, Państwowej Szkoły Technicznej, Ligi Lotniczej, Liceum Rolniczego z Bujen i wiele innych.

Oto grupa młodzieży i starszych skupiła się przy stoiskach, które demonstrują wyniki badań słynnego przyrodnika radzieckiego Mieczysława. Padają uwagi, które świadczą o tym, że mieszkańcy naszego miasta w całej doniosłości doceniają znaczenie naukowej pracy wielkiego uczonego radzieckiego.

W następnym dziale zwiedzający mają możliwość podziwiać dwie Warszawy, Warszawę roku 1945 oraz Warszawę w chwili obecnej. Duma rozjaśnia oblicze przyglądających sę robotników — nie darmo w ciągu ubiegłych lat pracowali w pocie czoła.

Dużym zainteresowaniem cieszy się również stoisko z książkami. Dużym popytem cieszy się współczesna literatura polska oraz dzieła klasyków marksizmu - leni-

nizmu. Tytuł pierwszej książki, jaka była sprzedana w Piotrkowie, to „Papiół i Diament” Andrzeja Jędrzejewskiego.

W następnym dziale małopolski chłop z okolic Piotrkowa z zainteresowaniem przyglądają się wykresom, przedstawiającym produkcję fermy jedwabniczej w Milanówku.

Efektownie przedstawia się stoisko Piotrkowskiej Technicznej Szkoły Przemysłowej. Znajdują się tutaj pomysłowo rozmieszczone eksponaty pracy jej uczniów, wszelkiego rodzaju narzędzia ślusarskie.

Nie mniejszym zainteresowaniem wśród zwiedzających cieszą się rowery i motocykle wystawione przez „Motozbyt”. Zaimponował mieszkańcom naszego miasta wykres, który przedstawia rozwój motoryzacji w planie 6-letnim. Wynika z niego, że w roku 1939 mieliśmy w Polsce 41.948 sztuk pojazdów mechanicznych, w chwili obecnej mamy 89.178 sztuk, a przy końcu 6-letniego planu odbudowy będziemy ich mieć przeszło 100 tysięcy sztuk.

Imponujący wypadał dom z cegielni zbudowany przez Spółdzielnię Budownictwa W. ejskiego. Nie mniej efektownie wyglądają i stoiska innych placówek piotrkowskich. Jest się czemu przyglądać i co podziwiać. Oglądając wystawę, każdy może sobie uzmysłowić co mieliśmy, co mamy i co

mieć będziemy.

Kierownictwo wystawy nie zapomniało również, że zwiedzający mają apetyt. Na górze umieszczony jest bufet obsługiwany przez piotrkowski Bar Mleczny. Powodzeniem u zwiedzających cieszy się mleko, znana ze swej doskonałości czarna kawa oraz dobre ciastka.

W dniu otwarcia, wystawę zwiedzało przeszło 2 tysiące osób. Wmieszani w tłum zwiedzających piotrkowian stwierdziliśmy, że

wystawa ta wywołała duże zainteresowanie u naszego społeczeństwa. Zwiedzający wymieniają swe uwagi i spostrzeżenia, pomiędzy innymi wyrażają się ożywie dyskusje na temat dorobku Polski Ludowej.

Spodziewamy się, że Ruchoma Wystawa Gospodarcza, (która w Piotrkowie bawić będzie zaledwie 10 dni) cieszyć się będzie niesłabnącym powodzeniem mieszkańców naszego miasta i powiatu.

**Zwiększą się szeregi Straży Pożarnej w Piotrkowie**

Jak nas poinformowano z dniem 1 stycznia 1950 r. zostaną zwiększone szeregi piotrkowskiej Straży Pożarnej. Zapewni to większy niż dotychczas stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Załoga Straży Pożarnej w Piotrkowie składać się będzie z 40 strażaków i 4 oficerów.

Przy Komendzie Straży Piotrkowskiej uruchomione zostaną warsztaty naprawy sprzętu przeciwpożarowego. Będą one obsługiwać Straże Pożarne na terenie powiatów: opoczyńskiego i radomszczańskiego.

**Przedterminowo i z nadwyżką załoga „Piotrkowiarki” wykonała roczny plan produkcyjny**

Jak już podawaliśmy, w dniu 20 bm. o godz. 14 szwalnia „Piotrkowiarki” wykonała z nadwyżką swój roczny plan produkcyjny. Planowano mianowicie, że w roku bieżącym wykonanych zostanie 31.050 sztuk konfekcji męskiej i damskiej — wartości przeszło 96 milionów złotych, tymczasem już w dniu 20 bm. wykonano blisko 39 tysięcy sztuk konfekcji męskiej o wartości przeszło 98 milionów złotych. Jak nas zapewnia kierownictwo i Rada Zakładowa sukces ten możliwy był tylko dzięki temu, że w ostatnim okresie wśród załogi rozwinęło się współzawodnictwo pracy.



Na szczególne wyróżnienie zasługuje zespół Króla Czesława

Wśród współzawodniczących na szczególne wyróżnienie zasługuje zespół ob. Króla Czesława, który wykonywał przeciętnie wyznaczoną normę w przeszło 170 procentach. W zespole tym wymienić należy również ob. Holinę Emilię, zatrudnioną w charakterze pomocnika maszynisty. W ubiegłym miesiącu otrzymał on osiągnąć 252 procent normy, uzyskując zaszczytny tytuł pierwszego, na terenie zakładu, przodownika pracy.

Dobrze spisuje się również ob. Piotrowska Natasza, zatrudniona

też na wyróżnienie zasługuje ob. Sobieszczyk Marian.

Wykonawszy swój roczny plan produkcyjny dzielna załoga „Piotrkowiarki” nie myśli bynajmniej obniżyć wydajności swej pracy. Do końca br. jeszcze jest sporo kawał czasu. Spodziewać się więc należy, że przy bilansie rocznym załoga poszczycić się będzie mogła dalszymi poważnymi sukcesami.

**Powiększą się zbiory Muzeum Piotrkowskiego**

Zbiory mieszczącego się w Zamku Muzeum Piotrkowskiego zostaną w najbliższym czasie poważnie powiększone wyrobami niektórych zakładów przemysłowych z terenu Piotrkowa i okolicy.

W tym celu dyrekcja huty „Hortensja” w Piotrkowie gromadzi komplet produkowanych przez siebie wyrobów galanterii szklanej.

Pożądane było by aby cały miejscowy przem. piotrkowski był reprezentowany w Muzeum Dzięki temu będzie ono mogło zapoznać zwiedzających, nie tylko z przeszłością, ale również i z czasami obecnymi.

**Piotrkowski oddział PTK przejmuję zabytkowy klasztor Cystersów w Sulejowie**

Zabytkowy klasztor Cystersów na Podklasztorzu pod Sulejowem poza kościołem posiada szereg budynków o charakterze pamiątkowym, obecnie niewykorzystanych. Budynki te po gruntownym remoncie mogą być przeznaczone na miejsce wypoczynkowe (w okresie wczasów) oraz na schronisko turystyczne. Należy przypomnieć, że przed wojną Zarząd Miejski w Piotrkowie w budynkach gospodarczych na Podklasztorzu organizował przez kilka lat kolonie letnie dla dziatwy piotrkowskich szkół powszechnych.

Z uwagi na to, że piotrkowski oddział PTK terytorialnie obejmuje Sulejów z okolicą — na wniosek konserwatora zabytków w Łodzi ma on objąć opiekę nad zabytkiem sulejowskim.

W związku z tym w najbliższych dniach uda się do Sulejowa delegacja Zarządu Powiatowego Oddziału PTK, która na miejscu obejrzy całość zabytków i po uzgodnieniu z miejscowymi czynnikami oraz z Wojewódzkim Urzędem Konserwatorskim w Łodzi obejmie klasztor Cystersów wraz z budynkami gospodarczymi pod swój zarząd.

W Sulejowie działać będzie delegatura piotrkowskiego oddziału

PTK, skupiająca w swych szeregach około 50 członków. Dotychczas delegatura ta wykazała daleko idącą żywotność, zamierzając nawet zorganizować na terenie

Podklasztorza własne muzeum, do którego zgromadzone już znaczną ilość cennych i rzadkich eksponatów budzących wielkie zainteresowanie specjalistów.

**Szkoła Poniatowskiego organizuje własną świetlicę**

Szkoła Poniatowskiego w Piotrkowie należy do przodujących w dziedzinie opieki nad uczyszczającą tu dziatwą. W latach ubiegłych szkoła ta była pierwszą, która należała do zorganizowania i prowadziła akcje dożywiania.

Doceniając wielkie znaczenie świetlic szkolnych w wychowaniu dziecka, kierownictwo szkoły nakładem niemałego trudu zorganizowało ostatnio własną świetlicę. W godzinach popołudniowych dziatwa szkolna pod okiem specjalnie zaangażowanej nauczycielki odrabia lekcje, mały otrzymują tu również pożywienie. Starsza młodzież organizuje zebrania na których omawiane są zagadnienia z zakresu literatury. Na zebraniach tych prowadzone są również interesujące dyskusje na tematy społeczne.

**W grudniu uruchomione będą nowe piece w Gazowni Miejskiej**

Jak już nadmienialiśmy na terenie Zjednoczonych Przedsiębiorstw Miejskich przy Al. 3 Maja w Piotrkowie budowane są obecnie nowe piece i zbiorniki gazowe, uruchomienie których pozwoli Zarządowi Miejskiemu na zwiększenie produkcji gazu.

Przewiduje się zakończenie tych prac jeszcze w roku bieżącym. W grudniu br. nowe piece gazowni zostaną uruchomione. Moment uruchomienia pieców związany będzie z pierwszym publicznym wystąpieniem nowo zorganizowanej orkiestry pracowników miejskich.

**Ochrona zabytków troską „Piotrkowian”**

Zarząd PSS „Praca” w Piotrkowie przekazał piotrkowskiemu oddziałowi Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego sumę 22 tysięcy złotych jako subwencję na ochronę zabytków historycznych w Piotrkowie. Spodziewać się należy, że i inne piotrkowskie zakłady pracy i instytucje nie pozostaną w tyle i również przeznaczą pewne sumy na ochronę zabytków naszego miasta.

Jeszcze w tym roku wyjdą z druku pierwsze trzy tomy wydawnictwa

**WIELKA ENCYKLOPEDIA RADZIECKA**  
**BOLSZAJA SOWIETSKAJA ENCYKLOPEDIA**  
WYDANIE II

Wydawnictwo ukaze się w 50-ciu tomach w okresie lat 1949—1954, w cenie około 1.000 zł za poszczególny tom.

Przewidziane jest ukazywanie się 10 tomów rocznie. — Kto pragnie zapewnić sobie ciągłość wydawnictwa — powinien zgłosić zaraz subskrypcję i wpłacić 1000 zł na konto PKO I-8270, „Klub Międzynarodowej Prasy i Książki”, Warszawa, ul. Bagatela Nr 14

Sybskrybent przy odbiorze tomu będzie płacił bieżącą cenę, przedpłać zaś zlikwiduje przy ostatnim tomie.

Zgłoszenia przyjmuje tylko Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Warszawa, ul. Bagatela Nr 14.

Ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy, zgłoszenia honorujemy w kolejności ich otrzymania.

Subskrybenci mają pierwszeństwo w nabywaniu wydawnictwa.

**Nasi korespondenci piszą**

**Co nowego w PZPW Nr. 29**

Na posiedzeniu Komitetu Współzawodnictwa w PZPW Nr 29 ustalono wyniki współzawodnictwa prowadzonego w III-cim kwartale br. w tym Zakładzie.

Trzy nagrody zdobyła przedziałnia. Nagrodę pierwszą w wysokości 72.000 zł. otrzymał 12-osobowy zespół tow. Adamskiego Jana. Nagrodę drugą zdobył zespół tow. Tyłmana Józefa, który licząc 10 osób, otrzymał 39.000 zł. Trzecią nagrodę w sumie 18.000 zł. otrzymał 10-osobowy zespół tow. Warszuszyńskiego Bronisława.

Na tkalni drugą nagrodę w wysokości 27.300 zł. zdobył 7-osobowy zespół tkaczy tow. Kudlińskiego go Piotra.

Ze współzawodniczących zespołów młodzieżowych na terenie fa-

bryki, nagrodę w wysokości 12.600 zł. zdobył 7-osobowy zespół tow. Góreckiej Janiny.

**WZRASTAJĄCA PRODUKCJA**

Osiągnięte wyniki w produkcji w II-giej dekadzie bm. wskazują, iż plan na październik PZPW Nr 29 wykonają z nadwyżką. Poza przedziałnią, która jak wiadomo, wykonała już państwowy plan roczny, produkcja tkalni i wykończalni w dalszym ciągu daje dobre wyniki. Oddziały te w II-giej dekadzie bm. przekroczyły znacznie zaplanowane normy.

Tkalia na dzień 20. bm. miała już nadwyżkę 5.557 metrów, wykończalnia — 2.756 metrów tkanin gotowych (przy jednoczesnym osiągnięciu wzrostu I-go gatunku tkanin z 86,6 procent do 92,2 procent).

Aby młodzieżowcy z PZPW Nr 29 brali udział w walce o wzrost ilościowy i jakościowy produkcji — Zarząd ZMP sporządził kalendarz zebrań, na których szczegółowo omawiane będzie zagadnienie produkcji.

Pierwsze takie zebranie odbędzie się w dniu dzisiejszym przy udziale przedstawicieli dyrekcji Zakładu, Rady Zakładowej i Partii, na którym przedstawił Zw. Zaw. omówił zagadnienie racjonalizatorstwa, współzawodnictwa i dyscypliny pracy.

Korespondent „Głosu” Kazimierz Kincer

# Więści z kraju

## SMIERĆ PIONIERA NARCIARSTWA POLSKIEGO

W niedzielę, dnia 23 bm. zmarł w Zakopanem w wieku 92 lat Stanisław Barabasz, pionier narciarstwa polskiego i najstarszy narciarz w Polsce. Barabasz skonstruował pierwszą parę nart w Polsce i osobiście propagował narciarstwo.

Stanisław Barabasz był emerytowanym dyrektorem szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem oraz autorem kilku cennych prac naukowych o sztuce ludowej Podhala.

## PRZEŚLADOWCA POLAKÓW SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu stanął Karol Grams, któremu sędziowie skazali go na karę śmierci za oskarżenia zarzucając, że w okresie okupacji, pełniąc funkcje pomocnika katedry w wrocławskim, pomagał przy wykonywaniu około

200 wyroków śmierci na Polakach. Ponadto Grams, jako zagorzały hitlerowiec zwał się w brutalny sposób nad więźniami-Polakami przed ich straceniem.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, na której udowodnione zostały zarzuty zawarte w akcie oskarżenia, sąd skazał Karola Gramsa na karę śmierci.

## Na odbudowę Warszawy

W wyniku meczu piłkarskiego, jaki odbył się między Centralną Handlową Przemysłu Skórzanego, a Centralną Przemysłu Papierniczego — Skóra okazała się w tej konkurencji mocniejsza od papieru w stosunku 4:2.

Przy tym, jak widać, pracownicy chociaż „papierowi”, potrafili naprawić błędy swojej dyrekcji która do przerwy nie zdobyła ani jednego gola!

Wszystkie gole razem przyniosły na odbudowę Warszawy 50.650 złotych oraz 4.780 zł na budowę hal sportowej w Łodzi.

## Uwaga miłośnicy boksu!

Jutro na naszych łamach ukazuje się pierwszy odcinek artykułu dyskusyjnego b. mistrza Europy Aleksandra Polusa na temat racjonalnego treningu pięściarskiego.

Przytęszamy, że szereg uwag przytoczonych przez jednego z najlepszych naszych techników zainteresuje szeroki ogół miłośników tego sportu i wywoła ożywioną dyskusję na ten temat.

## Miły wieczór...

Jak uważni Czytelnicy zapewne dostrzegli we wczorajszym tytule dotyczącym Akademii naszych sportowców zorganizowanej przez Okręgową Radę Kultury Fizycznej przy O.R.Z.Z. w sali teatru „Melodram” wkradła się nieścisłość. Ten miły wieczór spędziliśmy nie tylko wśród Włókniarzy, ale również wśród sportowców wszystkich innych zrzeszeń patronatu Związków Zawodowych.

## PADIOD

15.50 Audycja SKRK. 15.55 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) Aktualności łódzkie. 16.25 (L) Audycja Ligi Kobiet. 16.30 (L) W ramach audycji „W pracowniach łódzkich uczonych, artystów i pisarzy” — rozmowa z prof. dr. W. Markertem przeprowadzi R. Fenigsen. 16.40 (L) Muzyka operetkowa. 16.50 (L) W audycji „Przedmowa do pracy przed mikrofonem” — mówić będą o swych wyznaczeniach realizatorzy z PZPW Nr 3 ob. ob. H. Zmudziński, J. Sobczak i L. Garncazek. 17.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. Orkiestry Rozgł. Pomorskiej. 17.45 „Z frontu brygad SP”. 18.00 Audycja „Z kraju i ze świata”. 18.15 Henryk Melcer — Sonata w F. Bogusza — fortepian. 18.40 „Wszelchnia Radio-wa” kurs I — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. 19.00 Pogadanka. 19.15 „W rytmie tanecznym” — gra zespół J. Orzechowskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR pod dyr. Carlo Zecchi z udziałem Velti Vait — fortepian. W przerwie 21.40 (L) „W wywołanych Chinach” — wywiad z chińską działaczką młodzieżową Li Bo-Cziao — przeprowadzi korespondent radzieckiego tygodnika „Agnioł”. 21.53 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro. 21.55 Dalszy ciąg koncertu symfonicznego. 22.30 „Żelazny potok” — fragm. powieści Al. Serafimowicza. 22.50 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 „W rocznicę urodzin Jerzego Bizet’a”. 24.20 Zakończenie audycji i Hymn.

# WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

## Sport i wychowanie fizyczne na wyższych uczelniach radzieckich

W jednym z poprzednich artykułów staraliśmy się przedstawić fizyczne i sport w szkole radzieckiej najniższego typu. Dziś zajmujemy się wychowaniem fizycznym i sportem w radzieckiej szkole typu zawodowego i w szkołach wyższych.

Szkoły typu zawodowego w ZSRR noszą nazwę „Technica” i odpowiadają naszym liceom zawodowym. Nauka w takim „Technicum” trwa 3 lata. Młodzież szkolna przyjmowana jest do tych uczelni po ukończeniu niepełnej szkoły średniej (siedmioletniej). Ukończenie liceum zawodowego daje średnie wykształcenie i dyplom technika w danym zawodzie. W szkołach tych wychowanie fizyczne odbywa się według specjalnych programów, obejmując 2 godziny tygodniowo w ciągu 3 lat. Program wychowania fizycznego oparty jest na przygotowaniu młodzieży do osiągnięcia norm Państwowej Odznaki Sportowej G.T.O., które uczniowie liceum zdać muszą po ukończeniu 3-letniej nauki. Pracę sportową wśród licealistów prowadzi oddzielne Stowarzyszenie Sportowe Związku Zawodowego, do którego należą uczniowie danego liceum.

TO NIE PRZELEWKI... Stopień niedostateczny z wychowania fizycznego może pozbawić państwowego stypendium, a nawet możliwości przejścia na następny kurs. Licea te są w większości doskonale wyposażone, posiadają własne sale gimnastyczne, boiska i inne urządzenia sportowe. Wychowaniem fizycznym w liceach Związku Radzieckiego kieruje Państwowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przez odpowiednie wydziały ministerstw, którym podległe są te licea.

Wychowanie fizyczne w uczelniach wyższych jest również obowiązkowe dla studentów pierwszego, drugiego i trzeciego roku studiów i obejmuje zasadniczo ok. 260 godzin (w ciągu 3 lat nauki).

Natomiast w wyższych uczelniach przygotowujących oficerów rezerwy, wychowanie fizyczne obowiązuje na 1, 2, 3 i 4 roku i przewiduje co najmniej 300 godzin na cały okres nauki.

## Awans i spadek...

Ostatnia niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo II Ligi nie przyniosła niespodzianek. W grupie północnej pierwsze miejsce zajęła krakowska „Garbarnia”, w grupie południowej — „Górnik” (Radlin). Obie drużyny zdobyły tym samym awans do I Klasy Państwowej.

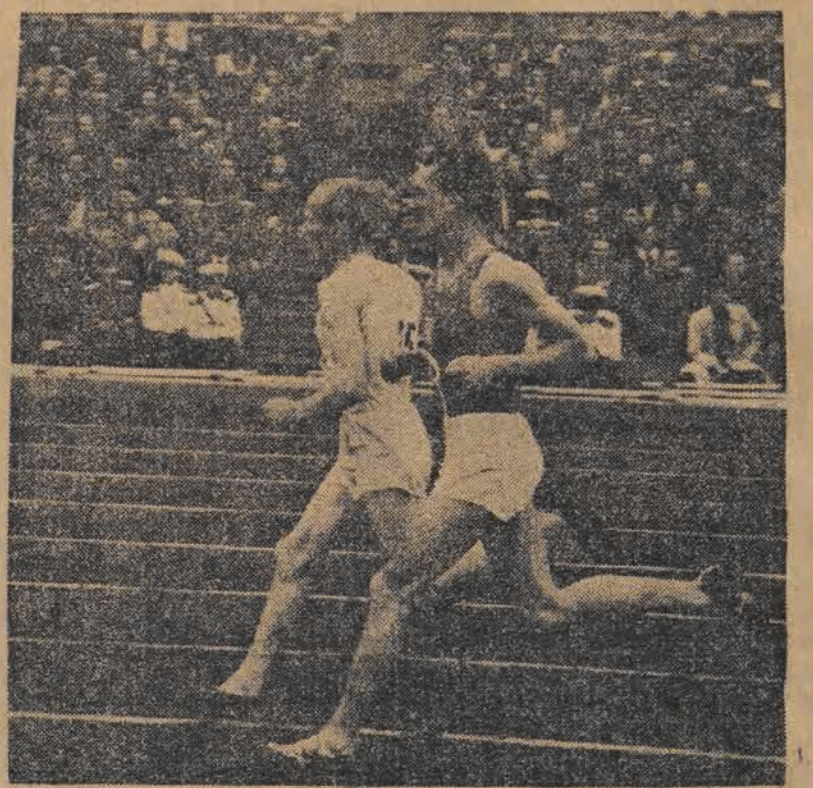
W Moskwie odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy ZSRR a Czechosłowacją. W biegu na 1.500 m zawodnik radziecki E. Westmusne pobił rekord ZSRR uzyskując doskonały czas 3:51,4 m.

## ODZNAKA G.T.O. OBOWIĄZUJE KAŻDEGO STUDENTA

Każdy student musi po ukończeniu 3 semestrów studiów zdobyć państwową odznakę G.T.O. I-go stopnia, a do końca 6 semestrów — odznakę

G.T.O. II-go stopnia, dzięki temu armia studentów ZSRR skupia w swoich szeregach tysiące zawodników ekstraklasy, mistrzów sportu i rekordzistów. Warto zaznaczyć, że każdy student przy wstąpieniu na uczelnię zdaje egzamin z wychowania fizycznego. Na podstawie wyników egzaminu, na który składają się ćwiczenia z zakresu gimnastyki przyrządowej i lekkoatletyki oraz skrupulatnych badań lekarskich (z próbami funkcjonalnymi włącznie), każdy student zaliczony zostaje do 1, 2 albo 3 grupy ćwiczebnej i w zależności od tego przerabia program wychowania fizycznego, który idzie w parze z systematyczną kontrolą lekarską.

## Z lekkoatletyki radzieckiej



Podczas zawodów pobito również dwa rekordy CSR: w sztafecie 4x1.000 m, praski zespół milicyjny SNB — 7:38" oraz w biegu na 1.200 m juniorów — Zwolensky — 3:13,8.

## Jak padł rekord w Witkowicach

PRAGA (obst. wł.). — Czołowy dłu godystansowiec Emil Zatopek, który w sobotę, 22 bm. pobił w Witkowicach rekord świata w biegu na 10.000 metrów uzyskał następujące między czasie w swoim rekordowym biegu:

- 5.000 m — 14:38. 6.000 m — 17:36 m.
- 7.000 m — 20:33,5. 8.000 m — 23:33.
- 9.000 m — 26:30,5. 10.000 m — 29:21,2.

## Na macie krakowskiej

### Kraków - Łódź 4:4

W międzymiastowych zawodach za pańszczyznę Kraków zremisował z Łodzią 4:4. Łódź była reprezentowana przez mistrza okręgu „Gwardia”, a barwy Krakowa reprezentował również mistrz okręgu „Związkowiec”.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy łódzcy): w musza — Bednarek pokonał na łopatki Swiderskiego; w kogucia — Nowak wygrał z Gibasem w. o., z powodu nadwagi przeciwnika, a w walce towarzyskiej Nowak został pokonany na łopatki w. piórkowa — Ignaszewski uległ

## To i owo z boksu łódzkiego

Trwający już od dłuższego czasu „Pierwszy Krok” pięściarzy łódzkich został ukończony w niedzielę w Tomaszowie. Tytuły mistrzów zdobyli:

- Waga piórkowa — Stroński (Ogniwo).
- Waga musza — Wojtusiński (Korab Piotrków).
- Waga kogucia — Lemański (Włókniarz Tomaszów).
- Waga piórkowa — Kałużny (Włókniarz Pabianice).
- Waga lekka — Kędziński (Widzew).
- Waga półśrednia — Joachimiak (Ogniwo).
- Waga średnia — Meller.
- Waga półciężka — Panek (Włókniarz Tom).
- Waga ciężka — Brzozowski (Ogniwo).

Jak się okazuje, mecz pięściarski Zryw Związkowiec IB — Ogniwo (o mistrzostwo Kl. A) zakończył się zwycięstwem 16:0 (w.o.) na korzyść Ogniwa, a nie Zrywu.

## Na marginesie ostatnich spotkań A klasowych

Ostatnie spotkania drużyn klasy A w piłce nożnej przyniosły kilka niespodzianek.

Do pierwszej zaliczyć należy zwycięstwo Boruty nad Concordią w stosunku 3:1 (3:0).

Drugą drużyną zgierską, Włókniarz wysoko wygrała z tomaszowskim Związkiem.

Beniaminek klasy A Emjedzen z Żychlina zdobył 2 punkty w Kolskach. Łódzkie drużyny Związkowiec, Zryw i LKS Włókniarz walczyły na remisie 2:2.

Kolejarz Łódź, jak było do przewidzenia, pokonał zwycięstwo Spójnie 2:0, zajmując trzecie miejsce w tabeli.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st.br.
1. Włókniarz (Zgierz)	7	11:3	16:12
2. Concordia (Piotrk.)	6	9:3	14:7
3. Kolejarz (Łódź)	7	9:5	16:13
4. Spójnia (Łódź)	6	8:4	10:10
5. Związkowiec (Łódź)	7	7:7	14:12
6. Związkowiec (Tom.)	7	7:7	11:13
7. Emjedzen (Żychlin)	7	5:9	11:20
8. LKS Włókniarz IB	6	4:8	9:14
9. Boruta (Zgierz)	5	2:8	11:14
10. Kolejarz (Kolszki)	6	2:10	8:13

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.	
Telefony:	
Redaktor naczelny	214-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-83
Dział partyjny	234-25
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	
Dział muzealny	223-23
Dział miejski i sportowy	234-21
Dział ekonomiczny	
Dział fabryczny	218-11
Dział rolny	234-21
Redakcja nocna	
Kolportaż	173-31
Łódź, Piotrkowska 70,	tel. 223-22
Administracja	200-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 85	tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 85, III p.	
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.	

## TEATR

### PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart” w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwila rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

Na dzień dzisiejszy wszystkie bilety wyprzedane. Passe-partout nieważne.

### PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36.

Ostatnie 2 dni doskonała komedia M. Bałuckiego „KLUB KAWALE-RÓW” z udziałem Ireny Grywinińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymyzy. Początek o godz. 19.15.

### „LUTNIA”

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „PTASZNIK Z TYROLU” operetka w 3-ach aktach K. Zellera.

W poniedziałki nieświętą scenę teatru nieczynny.

### TEATR LALEK „ARLEKIN”

Codziennie o godz. 17 min. 15 w-dawisko masek i lalek p. t. „WESOŁA MASKARADA”. W niedzielę i święta dwa widowiska: godz. 15 min. 15 i 17 min. 15. W poniedziałki teatr nieczynny.

### CYRK NR 1

(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

## KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Piętnastoletni kapitan” — ceny biletów po 50 i 25 zł — godz. 16, 18, 20; film dozwolony dla młodzieży

BALTYK (Narutowicza 20) — „Białka o Stalingradzie”. Godz. 17, 19, 21; film dozwolony dla młod.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni i noce” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla dzieci

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Pro gram Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 45”; godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młod. „Piętnastoletni kapitan” — godz. 16.30, 18.30, 20.30

MUZA (Pabianicka 173) — „Powrót do domu”. Godz. 18, 20; film dozwolony dla dzieci

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Bitwa o Stalingrad”. Godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży

PRZEWIDUJĄC „Pan Nowak” — godz. 16, 18, 20, film dozwolony dla młod.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Złoty Róg” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młod.

REKORD (Rzgowska 2) — „Początek Morza”; godz. 16 dla młod. „Kwiat miłości” — godz. 18, 20. Film dozwolony dla młod.

ROMA (Rzgowska 84) — „Zakazane piosenki”. Godz. 18, 20; film dozwolony dla młod.

STYLÓWY (Kilińskiego 123) — „Dusze Czarnych”; dla młodzieży godz. 16. „Tragiczny pościg” — godz. 18, 20. Film dozwolony dla młod.

## W. Ażaiw

### Daleko od Moskwy

— Jak mi ciężko, Żeniu! Jak ciężko! — jęknął Aleksy, pochylając się ku niej.

Przytulwszy głowę Aleksiego do piersi, kolysała go, jak dziecko.

— Masz, Aleksy, wielu przyjaciół, masz swoją pracę i wielkie obowiązki. Przebolejesz, nabierzesz siły i będzie ci lepiej. Tylko pamiętaj: jesteś potrzebny, wszyscy cię kochają i boją się razem z tobą. Nie wiedz, co byłabym w stanie zrobić, żeby ci tylko było lepiej. Jeśli mnie nie odepchniesz — zostanę z tobą na zawsze! Weź się w ręce, kochany, bądź silny, jak dawniej.

Batmanow powróciłszy natychmiast wezwał do siebie Beridzego, Kowszowa i Greczkina. Na stole naczelnika kręcąc się waczwał mały wentylator. Było gorąco i Wasyli Maksymowicz krzątał po gabinecie rozgorączkowany, z podwinętymi rękawami i szeroko rozpiętym kołnierzem cienkiej, jedwabnej koszuli.

— Zajmiemy się arytmetyką, — powiedział Batmanow, po wymianie ogólnych zdań. — Istnieją trzy cyfry,

## W. Ażaiw

### Daleko od Moskwy

które jak trzy karty Hermana, nie dają mi spokoju. Siedzą we mnie, ot tu — i Batmanow poklepał się po karku.

Tymi trzema feralnymi cyframi były: ilość dni, pozostałych do państwowego terminu zakończenia budowy, zasięg jeszcze nie wykonanych prac spawania i układania rurociągu, oraz ilość siły roboczej. Cyfry były bardzo niepokojące: dni do wyznaczonego terminu pozostało niewiele, spawanie dopiero się zaczęło, brakowało rąk do pracy.

Spostrzegłem na wyspie, w cieśninie, a również na innych punktach jakiegoś rozprężenia, mówił Batmanow, zbliżając się do wentylatora, żeby ochłodzić twarz i piers. Włosy miał rozwichrzone. — Zima przeszła pomysłnie, ludzie są zadowoleni, spokojni. Uważa się, jako rzecz oczywistą, że naftę damy w odpowiednim terminie. Taka zbytnia pewność jest, według mnie, nie wiele lepsza od niepewności. Na budowie nie ma nastroju niepewności, nie istnieje groźne uczucie, że zbliża się dzień uruchomienia rurociągu. Nikt nie spostrzega nawet, jak nieodwołalnie ucieka czas — godzina za godziną, dzień za dniem.

Kowszow poczuł, że słowa Batmanowa, wypowiedziane poważnie i z niepokojem, obudziły w nim trwogę, zaglądając niemilknącą tęsknotę i ból serca. Wyobraził sobie niedawno pozostawiony przez siebie punkt. Aleksy widział, że Batmanow przesadza, że budowniczo wie le nie są tak spokojni i pewni siebie; jednakże naczelnik

## W. Ażaiw

### Daleko od Moskwy

miał rację — przyszła chwila, kiedy czas trzeba było odmierzać nie debani, a godzinami i minutami. Aleksy oderwany na krótko od trasy, przyjął wypowiedzi Batmanowa, jako zarzut pod swoim adresem: każda godzina jest droga, a ty tracisz już któryś tam dzień na swoje osobiste przeżycia.

— Co będzie, jeśli wbrew wyliczeniom Greczkina, — nie uda się nam uzgodnić owych feralnych trzech cyfr? — rozmyślał na głos Wasyli Maksymowicz. — Wynika z tego, że albo trzeba przedłużyć termin, albo powiększyć ilość pracowników, albo też skrócić rurociąg. Nie jesteśmy jednak w mocy ani przesunąć terminu, ani skrócić rurociągu. Możemy jedynie mówić o powiększeniu wykwalifikowanej roboczej siły. Zalkind w Rubiezańsku nie szczędził siły, żeby uzyskać posiłki. Ale jestem przekonany, że kraj nie da nam ludzi, gdyż nie ma ich po prostu. Możemy tylko warunkowo liczyć na pomoc ludności tubylczej: dla kółchozów zaś te miesiące są najgorętsze — czas żniw i połowów. Jakież jest wyjście? Batmanow obejrzał obecnych, odegnął krążącą nad głową osę i powiedział ważkim tonem:

— Wyjście jest!

Rogow kiedyś przez „alal się przed Batmanowym, że na jego punkcie sto... ob przekracza normę do dwustu pięćdziesięciu procent. Po tem, gdy omawiano plany pozostałych prac, Rogow zażądał, żeby mu podano kilkuset robotników do kopania rowu.